WTOREK
14 lutego 1950 roku
ROK V. Nr 45 (1173)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON
CENA 5 zł
WYDANIE A

Wspaniałe rezultaty wezwania Markiewki
Wszystkie kopalnie podjęły hasło współzawodnictwa długofalowego
1.300.000 ton węgla ponad plan w ciągu jednego kwartału

KATOWICE. (PAP) Na naradzie dyrektorów zjednoczeń, kopalń i zakładów górniczych, która odbyła się w Katowicach w dniu 12 bm. podsumowano m. in. pierwsze rezultaty rozwoju współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez górnika W. Markiewkę.

Według dotychczasowych danych, do współzawodnictwa długofalowego przystąpiły już załogi 1.343 przodków górniczych. Zobowiązania indywidualne podjęło około 2.600 górników, zaś w zespołach, które zadeklarowały wysokie przekroczenie norm produkcyjnych na okres co najmniej trzech miesięcy, współzawodniczy 10.919 górników. W ciągu kilku dni po wezwaniu Markiewki, współzawodnictwo długofalowe przeniknęło do wszystkich kopalń.

Zobowiązania długoterminowe, podjęte na luty, marzec i kwiecień br., obejmują wydobycie ok. 6 milionów ton węgla. Przewidywana nadwyżka wykonania planu, wynikająca z zobowiązań długofalowych oraz innych, wyniesie w ciągu 3 miesięcy ok. 1.300 tys. ton węgla.

W nadwyżce tej zobowiązania, zgłoszone we współzawodnictwie długofalowym, stanowić będą ponad 2 proc. pro dukcji przewidzianej planem w najbliższych miesiącach.

Dyrektorzy kopalń, odpowiadając na apel Wiktora Markiewki, złożyli zapewnienie dołożenia wszelkich starań w celu jak najlepszego wykonania planów produkcyjnych.

Dyrektor kop. „Ludwik" ob. Pietrzyk zobowiązał się stworzyć odpowiednie warunki do wykonania planów produkcyjnych kopalni za luty, marzec i kwiecień br. w 101 proc. oraz przygotować i nową ścianę węglową i 5 filarów rezerwowych.

Były przodownik pracy, obecnie dyrektor kopalni „Zabrze-Wschód", ob. Bugdoł, zobowiązał się do wykonania ze swoją załogą planu produkcji za marzec, kwiecień i maj br. w 101,5 proc. oraz wykonania robót przygotowawczych i przystosowania do eksploatacji 1 ściany węglowej jako rezerwowej.

Wyniki narady podsumował minister Górnictwa i Energetyki Nieszporek. Minister omówił szereg konkretnych zadań, dotyczących racjonalnej organizacji pracy na kopalniach, przeprowadzenia mechanizacji prac pod ziemią, podniesienia wydajności oraz zapewnienia czołowym pracownikom awansu społecznego.

Na zacisznej uliczce Szklarskiej Poręby można spotkać kuracjuszy, chłopskie sanki z końmi — i narciarzy...
Foto: Czelny, Wrocław.

Rząd australijski uwalnia zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w depeszy z Sydney podaje, że australijski rząd federalny postanowił uwolnić wielu japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy mieli stanąć przed sądem australijskim. Tokijski korespondent dziennika „Sun" wychodzącego w Sydney i dziennika „Herald" wychodzącego w Melburnie doniósł, że 20 lutego w Tokio wypuszczonych będzie na wolność co najmniej 90 japońskich zbrodniarzy wojennych, oskarżonych o morderstwa, tortury i inne okrucieństwa, dokonane podczas wojny na wyspach Nowa Gwinea i Nowa Brytania.

Uwolnienie zbrodniarzy nastąpiło pod pretekstem, że zbrodnie te dokonane były na wspomnianych wyspach nie w stosunku do wojskowych australijskich, lecz „tylko" w stosunku do osób cywilnych — misjonarzy i krajowców.

Według informacji z Camberry, decyzja australijskiego rządu federalnego w sprawie takiego rozwiązania zbrodni japońskich zapadła pod silnym naciskiem Amerykanów.

Czterogodzinny pochód przez Paryż w obrzymiej manifestacji zwolenników pokoju

GENEWA. (PAP) — W niedzielę odbyła się w Paryżu potężna manifestacja z udziałem wszystkich organizacji demokratycznych dla uczczenia rocznicy uwięzienia przez faszystowską klasę robotniczą pokoju faszystowskiego w lutym 1934 r.

Przeszło 100 tys. uczestników manifestacji przedefilowało z placu Bastylii na Plac Republiki, gdzie na odsłonięcie przyrzeczonej trybunie zaszedł: Thorez, Marty, Cachin, Frachon, Le Leap, Farre, Aragon i wielu innych działaczy demokratycznych.

W pochodzie, który trwał cztery godziny, zwracała uwagę wielka ilość młodzieży, jak również tysiące dzieci robotniczych.

Ukazanie poszczególnych grup narodowych, reprezentujących demokratyczne wychodźtwo we Francji wywołało entuzjazm. W szeregach polskiej sekcji CCFF i Federacji Emigrantów Polskich szli chłopcy i dziewczęta w ludowych strojach krakowskich i lowickich. Niesione transparenty głosiły: „Niech żyje przyjaźń między narodami francuskim i polskim", „Żadne represje nie osłabią przyjaźni i walki o pokój prowadzonej wspólnie przez narody francuski i polski".

Burzliwymi owacjami zebrany tłum powitał grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej, która niosła olbrzymi portret Stalina i napis: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim" oraz grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, niosącą transparent z napisem: „Granica na Odrze i Nysie — jest granicą pokoju".

W Marsylii w podobnej defiladzie brało udział 40 tysięcy osób. Tłumne manifestacje odbyły się w Nicei, St. Etienne, Dunkierce, Lille, Montbelier i innych miastach. W Grenoble żołnierze, zebrani w oknach koszar oklaskiwali mówców, którzy potępiali wojnę w Vietnamie.

W Tulonie doszło do gwałtownych zajść. Uzbrojona policja zastakowała brutalnie manifestantów, usiłując przeszkodzić w pochodzie pod pomnik poległych bohaterów ruchu oporu. Kilkudziesięciu manifestantów odniosło rany.

Lud włoski pali sztandary faszystów
Prowokacja księcia Torlonia
spotkała się z należytą odprawą robotników

RZYM (PAP) Ludność Avezzano (prowincja Abruzzy) udaremniła prowokację faszystowską, zorganizowaną przy poparciu policji przez ob. szarnika, księcia Torlonia. Książe Torlonia odrzucił żądania robotników rolnych, którzy od szeregu dni zajmowali należące do niego ugory i poszczeli na nich pracę, mobilizując przeciwko nim terroryzmem bojówki faszystowskie.

12 bm. miała się odbyć w Avezzano „wielka manifestacja" elementów faszystowskich, by odstraszyć Włochów od walki o ziemię i pracę. Faszyści ze śpiewem wyruszyli do Avezzano na przystrojonych w czarne proporce samochodach ciężarowych, spotkali się jednak z godną odprawą. Już po drodze chłopi zatrzymali szereg samochodów, a ludność Avezzano wyszła na ulice, protestując przeciwko prowokacjom faszystowskim i nie dopuszczając do urządzenia wiców faszystowskich. Przy sztandary faszystowskie ludność spaliła na głównym placu miasta.

Policja, zamiast wystąpić przeciwko faszystom, zaatakowała robotników i 4 raniła. Mimo tej postawy policji, faszyści zostali zmuszeni do odwrotu. W całej okolicy ogłoszono strajk protestacyjny.

12 skrzyń cennej plazmy
zepsuło się w magazynach „Caritas"

KRAKÓW (PAP). W toku przejmowania przez nowe władze „Caritas" majątku zrzeszenia ujawniają się dalsze fakty skandalicznego marnowania wielkimi zasobami, przeznaczonymi dla podopiecznych.

W magazynie w Tarnowie znaleziono duże ilości kakao złożonego razem z mydłem, duże ilości gatunkowo pierwszorzędnej słoniny, zjelczałej już i cuchnącej — w tym samym czasie, gdy wydawane przez „Caritas" obiady już od dłuższego czasu pozbawione są tłuszczu. Znaleziono poza tym suszone owoce — spleśniałe, zgniłe i cuchnące, skrzynie z czekoladą, pokrytą białym nalotem i cały jeszcze szereg innych towarów w stanie podobnym do wyżej opisanego.

Pospolitym przestępstwem jest fakt zaprzepaszczenia w dużych ilości wysokogatunkowych lekarstw, nie nadających się już do użytku z powodu nadlużego magazynowania lub przetermin owania. Chodzi tu o insulinę w znacznych ilościach — 122 przeterminiowane — oraz 12 skrzyń plazmy (suchego preparatu do transfuzji krwi sporządzonego z krwi ludzkiej) w zestawach odpowiednich do bezpośredniego użycia — bezcenny produkt wartości kilkunastu milionów złotych — obecnie już nie nadający się do użytku. Tymczasem brak plazmy w szpitalach uniemożliwił w wielu wypadkach natychmiastowe ratowanie życia ludzkiego.

Dodać tu należy, że gdy swego czasu dyr. Silwowik ze Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie zwracał się do „Caritas" o plazmę — wydano szpitalowi tylko jedną skrzynię. Wydania pozostałych odmówiono — po to chyba, by doprowadzić je do stanu zepsucia nieprzydatności. Elektrokiografi, z którego korzystać mogłoby tysiące ludzi chorych na serce żądał od szpitala „trafił do „osobistego użytku" biskupa ks. Penkali.

Pięknie wygląda w zimowej szacie Dom Dziennikarzy w Szklarskiej Porębie — miejsce odpoczynku ludzi pióra.
Foto: Czelny, Wrocław.

Górnicy polscy giną w kopalniach francuskich

PARYŻ (PAP). Na szybie Nr 4 kopalni w Bruay en Artois (Pas de Calais) wydarzył się w ubiegły piątek trzeci w tym miesiącu śmiertelny wypadek. Wskutek spóźnionego wybuchu ładunku dynamitu został ciężko ranny w głowę 37-letni górnik polski Tadeusz Madej i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Osierocił on żonę i dziecko.

W tymże dniu nieszczęśliwy wypadek dotknął drugiego górnika polskiego, pracującego przy haudle szybu Nr 5, 55-letniego Jana Jastrzębskiego, który był zatrudniony przy przetaczaniu wózków. Został on potrącony przez linę i spadł w czeluść przyległego krużganku, doznając pęknięcia czaszki. W ciągu ostatnich 24 dni, począwszy od katastrofy w St. Eloy, w kopalniach francuskich zginęło 12 Polaków.

Sukces filmu „Ulica Graniczna"

BUKARESZT — Na ekranach największych kin Bukaresztu wyświetlany jest film polski „Ulica graniczna". Film ten cieszy się olbrzymim powodzeniem wśród mieszkańców stolicy rumuńskiej. Cała prasa rumuńska podkreśla zgodnie wielkie walory artystyczne tego filmu i jego poważny wkład w dzieło walki o pokój.

W radomskiej „Caritas"
zmarnowano drogocenne leki

KIELCE (PAP). Podczas kontroli w mieszkaniu kierowniczki magazynu radomskiego oddziału „Caritas", ob. Domeisl Luterek, przy ul. Słowackiego 19, wykryto olbrzymią ilość cennych specyfików leczniczych, narzędzi chirurgicznych, odżywek witaminowych, konserw, kawy itd., a oprócz tego blisko 7 kg przedwojennych monet na kilowych oraz stosy banknotów polskich sprzed r. 1939.

W tej samej kamienicy na parterze mieści się radomski oddział „Caritas". Wartościowe na rzeczach, leki i środki odżywcze przechowywane były w warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom konserwacyjnym. Jedna skrzynka narzędzi chirurgicznych umieszczona była w wilgotnym kącie pod kiekiem w starej kuchni. Narzędzia były zardzewiałe. Preparaty sulfamidowe i inne ukryte były w łóżkach, poduszkach i stolikach nocnych. Wśród rupieci domowych ulokowano również takie leki, jak: streptomycynę, penicylinę, coraminę, 10.000 tabletek cebionu i inne. Znaczna część leków, w tym także penicylina, okazała się już popsuta.

Odpowiedzialnym za tę antypatriotyczną robotę było kierownictwo radomskiego oddziału „Caritas", z księdzem katechetą Wojciechowskim na czele. Władze prokuratorskie wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

DZIEŃ na ZIEMIACH ZACHODNICH

Koksownie dolnośląskie przekroczyły plan

● WAŁBRZYCH. Wszystkie koksownie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przekroczyły w styczniu miesięczny plan produkcyjny. Najlepszy wynik osiągnęła koksownia „Victoria", która wykonała plan w 102,4 proc. Dalsze miejsca zajęły koksownie: „Bolesław Chrobry", „Biały Kamień" i „Mieszko".

W koksowniach DZPW do dobrych wyników produkcyjnych przyczynia się rozwinięte współzawodnictwo międzyzmianowe.

Najlepsze wyniki osiągnęły w styczniu zmiany: I zmiana koksowni „Victoria", II zmiana koksowni „Victoria", Hutona w koksowni „Bolesław Chrobry", Sienkiewicza w koksowni „Biały Kamień" i Dąbrowskiego w koksowni „Mieszko".

Awans sprzątaczki na wiceyrektora

● CIEPLICE. Pracownica szpitala powiatowego w Cieplicach ob. Kazimiera Danielczyk, pełniąca do niedawna funkcję sprzątaczki, wysunięta została na stanowisko wicedyrektora tego szpitala.

Swój awans ob. Danielczyk zawdzięcza zdobyciu kwalifikacji przez samokształcenie oraz zdolnościom organizacyjnym i zasługom w pracy społecznej.

Wystawa książki i prasy radzieckiej

● WAŁBRZYCH. W salach Muzeum Miejskiego odbyło się uroczyste otwarcie wystawy książki i prasy radzieckiej.

Obszerna wystawa obejmuje dzieła Lenina i Stalina, książki w języku rosyjskim i polskim z zakresu literatury marksistowskiej, beletrystyki i techniki. Wystawiono również fotogazetki kół TPPR, opracowane na 70-tą rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Kobiety współzawodniczą w dostawie jaj i mleka

● KOŹLE. W pow. koziellskim powstało w ub. r. 27 nowych kół gromadzkich ZSCh., zrzeszających 1.524 nowych członków. Założono również 10 rad kobiecych. 33 kobiety zasiadają w radach narodowych.

Od 1949 roku kobiety wiejskie prowadzą współzawodnictwo w zakresie dostawy jaj i mleka. Zorganizowały również w 19 punktach powiatu kon kurs czystości. (ha)

Strajk powszechny w Trieście

RZYM (PAP) Z Triestu donoszą, że tamtejsza Rada Związków Zawodowych proklamowała 48 godzinny strajk powszechny dla poparcia żądań robotników przemysłowych Triestu, strajkujących już od 10 dni. Strajk powszechny, który rozpoczyna się we wtorek, obejmie prawdopodobnie około 50 tysięcy osób.

W skrótach

● ŁÓDŹ. — W wyniku przeprowadzonej zbiórki na Centralny Dom Młodzieży w Warszawie łódzcy „Służba Polsce" w woj. łódzkim zebrali ponad 500 tys. zł.

● MOSKWA. — 9 lutego przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik wydał w wielkim pałacu na Kremlu przyjęcie na cześć przewodniczącego ceu tralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga.

● BRUKSELA. — W kopalni Barora w departamencie Nord we Francji, wskutek nieprzestrzegania przez dyrekcję elementarnych warunków bezpieczeństwa pracy — zawalił się korytarz, grzebiąc 2 polskich górników.

12 nowych Domów Towarowych
Coraz sprawniejsza obsługa
Coraz bogatszy asortyment towarowy

WARSZAWA (PAP). Rok 1950 przyniesie dalszy, poważny rozwój Powszechnych Domów Towarowych, zarówno pod względem liczby obiektów, jak i dokonywanych obrotów oraz rozszerzenia asortymentu towarowego i udoskonalenia metod obsługi klientów.

Mamy obecnie w całym kraju 86 PDT, a plan nasz tegoroczny przewiduje uruchomienie 12 nowych obiektów. Nowe PDT powstaną m. in. w Chojnicach, Lubtyniu Sl., Dzierżoniowie, Kłodzku, Kaliszu, Białymstoku, Piotrkowie i Gdańsku-Wrzeszczu. Po ważnie rozszerzony zostanie PDT w Bydgoszczy. Przebudowaną dla PDT halę targową w Bytomiu oddano już do użytku w styczniu br.

Już wkrótce uruchomiony będzie wielki ośrodek szkolenia kadr pracowników handlu państwowego we Wrocławiu, dzięki czemu zostanie przyśpieszone tempo doszkalania pracowników. Przeszkolenie obejmie w bież roku ok. 25 proc. personelu PDT na kursach rocznych i miesięcznych oraz na kursach lokalnych, w toku pracy. Klient będzie w PDT znacznie szybciej obsługiwany z chwilą, kiedy wszystkie domy otrzymają nowoczesne kasy rejestracyjne.

Oprócz znanych już z masowej sprzedaży w Domach Towarowych — artykułów importowanych z Czechosłowacji i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wkrótce pojawi się większa ilość towarów węgierskich. Węgrzy mają nam dostarczyć m. in. doskonałych termosów, sprzętu sportowego itp. Ze Związku Radzieckiego otrzymamy w najbliższym czasie trzy gatunki doskonałych fotoaparatów „Fed".

Wypowiedź ks. Stanisława Borowczyka z Łomnicy w pow. jeleniogórskim

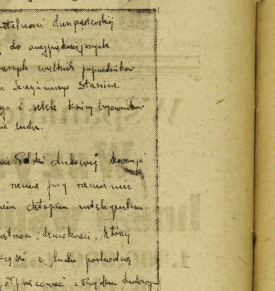

JELENIA GÓRA — Proboszcz parafii Łomnica, w pow. jeleniogórskim, ks. Stanisław Borowczyk przekazał redakcji „Słowa Polskiego" na stępującą wypowiedź:

„W naszej działalności duszpasterskiej nawiązujemy do najpiękniejszych tradycji naszych wielkich poprzedników ks. ks. Kołłątaja, Sciegiennego, Staszica, Stojałowskiego i setek księży bojowników o wyzwolenie ludu.

W odbudowie Polski Ludowej kroczyć będziemy ramię przy ramieniu z robotnikiem, chłopem, inteligentem. Księża patrioci i demokraci, którzy w lutej części z ludu pochodzą chcą współpracować z Rządem Ludowym.

Ks. St. Borowczyk".

Milionowe oszczędności przynoszą nowe usprawnienia w przemyśle odzieżowym

WARSZAWA (PAP). — W celu rozszerzenia i pogłębienia ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle odzieżowym, robotnicy — wynalazcy i nowatorzy zrzeszają się w kluby racjonalizatorów. W ostatnim czasie, kluby takie powstały w zakładach przemysłu odzieżowego w Świebodzinie, w zakładach kaliskich i w warszawskiej fabryce im. 17 Stycznia.

Praca w klubach racjonalizatorskich daje już dobre wyniki.

W Pomorskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Bydgoszczy mechanik Władysław Siwka usprawnił maszynę do szycia typu „Pfaff". Usprawnienie to daje rocznie 1.168 tysięcy zł oszczędności.

Ten sam mechanik wyremontował niedawno maszynę dziurkarską, dorabiając do niej brakujące części. Przyniosło to zaoszczędzenie 150 tys. zł oszczędności, a racjonalizatorowi 12 tys. zł nagrody.

Śledmiu robotników Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapelusznicego w Złotoryi wykonało samorzutnie 2 strzygarki. Dzięki temu fabryka za oszczędziła 1.363 tys. zł. Otrzymali oni 85 tys. zł nagrody.

Przykładem współpracy inteligencji technicznej z robotnikami przy usprawnieniu procesu produkcji jest wspólny pomysł racjonalizatorski inż. Gołaszewskiego, kierownika technicznego w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi i majstra tych zakładów ob. Pietrzyka. Wykonali oni nowe urządzenie farbiarni, dzięki czemu zaoszczędzono pomad milion zł. Nagrodzono ich premią w wysokości 45 tys. zł.

Łączność telewizyjna Pekin — Szanghaj — Moskwa

PEKIN (gr). W Pekinie zakończyły się obrady ogólnochińskiej konferencji pracowników telekomunikacyjnych. Uczestnicy obrad postanowili zainstalować w r. b. urządzenia telewizyjne dla komunikacji między Pekinem, Szanghajem i Moskwą.

Koncert muzyki polskiej w Bukareszcie

BUKARESZT (pr) W ramach wymiany kulturalnej polsko-rumuńskiej, do Bukaresztu przybyli znani muzycy polscy — dyrygent Jan Krenz i pianista Kazimierz Serocki. Koncert ich w Filharmonii bukaresztańskiej spotkał się z gorącym uznaniem zebranej publiczności, która na grodziła wykonawców długotrwałymi oklaskami. Muzycy polscy wystąpią również w 'ilu miastach prowincjonalnych.

Delegacja związkowców w Leningradzie

LENINGRAD — W Leningradzie bawiła delegacja związkowców polskich, zaznajamiając się z działalnością leningradzkich związków zawodowych i ich pracą kulturalno-oświatową.

Delegaci polscy zwiedzili między in. jedną z największych fabryk obuwia w ZSRR — „Skorochod", zakłady cukiernicze im. Mikojana i Instytut Ochrony Pracy i Pałac Kultury im. Kirowa.

W rozmowie z przedstawicielem TASS wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski oświadczył między in.: zwiedzając Leningrad utwierdziliśmy się w przekonaniu, że w pracach radzieckich związków zawodowych biorą udział najszersze rzesze mas pracujących. Zarówno w Leningradzie, jak i w Moskwie zaznajamialiśmy się z największym zainteresowaniem z organizacją socjalistycznego współzawodnictwa.

Wsparcie osiągnięcia przemysłu rumuńskiego

BUKARESZT. — Rada ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1949.

W podstawowych gałęziach produkcji wykonanie planu przedstawia się następująco:

Plan wydobycia węgla wykonany został w 121,7 proc., rudy żelaznej — 155,3 proc., ropy naftowej — 109,4 proc., ogólna produkcji energii elektrycznej wykonano w 123,3 proc., koksu — 103,2 proc., stali — 114,2 proc., walców — 114 proc. parowozów — 108,3 proc., traktorów — 263,9 proc., tkanin lewelnianych — 125 proc., tkanin wółkienniczych — 148 proc. cent, obuwia — 264,8 proc., szwórki — 143,8 proc.

12.6 miliardów zł. na zdrowie publiczne
12.000 studentów na wydziałach lekarskich

WARSZAWA (PAP) Sejmowa komisja planu gospodarczego i budżetu przedyskutowała zagadnienia budżetowe Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Zdrowia.

Wydatki na ochronę zdrowia i całe socjalne, nie licząc wzrostu sum na te same cele w budżetach samorządu i zakładów ubezpieczeń, wzrosły w stosunku do roku 1949 o 12,6 miliarda zł.

Referent, pos. Moskwa (SD) stwierdził, że w odróżnieniu od okresu przedwojennego, kiedy Min. Pracy i Opieki Społecznej było instytucją dobroczynną, obecnie jest to resort dbający nad człowiekiem, jako jednostką produktywną.

Kredyty na przywracanie zdolności do pracy podniesiono wzrosły o 50 proc. w porównaniu z r. ub. Sumy przeznaczone na ochronę, bezpieczeństwo i higienę pracy podniesiono o 132 proc.

W budżecie Ministerstwa Zdrowia na szczególną uwagę zasługuje wzrost wydatków na oświatę. Wiąże się to z olbrzymim brakiem kadr służby zdrowia po wojnie. Sprawi to, że do koniec 1956 r. będziemy mieli jednego lekarza na 1.500 osób.

Liczba studentów na wydziałach lekarskich wzrosła z niespełna 4 tys. w roku 1937/8, do z górą 12 tys. studentów w r. 1949/50.

Ministerstwo Zdrowia zamierza przystąpić do szkolenia wysoko-kwalifikowanych felczerów.

Min. Michejda poinformował komisję, że prowadzona jest obecnie akcja „rozładowania" szpitali przez kierowania chorych, których stan nie wymaga stałej opieki lekarskiej — do uzdrowisk.

Wyjaśniając sprawę zapasu leków, minister stwierdził, że znaczna część lekarstw przydzielana była przezenia „Caritas". Ministerstwo Zdrowia nie miało, niestety, dostępu do tych lekarstw; obecnie okazało się, że część leków bądź została zużytkowana w sposób nieceiowy, bądź „przeciekła" na wolny rynek.

Na wniosek budżetowe, komisja m. in. ustosunkowała się pozytywnie do wniosku komisji zdrowia o podwyższenie kredytów na leczenie uzdrowiskowe chłopów.

Nota Rumunii do USA i W. Brytanii
Rząd USA chce ukryć przed opinią popieranie wyrzutków faszystowsko-reakcyjnych

BUKARESZT (PAP). Rumuńska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

5 stycznia 1950 r. rząd USA zawiadomił rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej, że mianował swego przedstawiciela do komisji, która rząd USA zamierza utworzyć, powołując się na artykuł 38 traktatu pokojowego z Rumunią i zażądał, aby również rząd rumuński wyznaczył swego przedstawiciela do tej komisji i rozszerzył rekowania z rządem USA celem ustalenia osoby, która byłaby trzecim członkiem komisji.

Analogiczną notę wystosował do rządu rumuńskiego również rząd angielski.

Jak wiadomo, rząd rumuński odrzucił wszelkie poprzednie propozycje rządów USA i Anglii, które pod pretekstem artykułów 3 i 38 traktatu pokojowego wzięły w obronę bandy faszystowskie, dywersyjne szpiegowskie, wysługujące się imperialistom anglo - amerykańskim — podżegaczom do nowej wojny i usiłowały ingerować w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Delegacja radziecka w ONZ zdemaskowała politykę imperialistów anglo - amerykańskich, zmierzającą do wykorzystania ONZ i Międzynarodowego Trybunału w Hadze dla nagonki przeciw krajom demokracji ludowej.

W odpowiedzi swej rządowi USA — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumunii odrzuca w całej rozciągłości żądania, sformułowane w wyżej wymienionej nocie amerykańskiej, bo kolidują one zarówno z treścią traktatu pokojowego, jak i z zasadami prawa międzynarodowego.

Rząd USA dobrze wie — stwierdza nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumunii — że rząd rumuński od pierwszej chwili odrzucił procedurę, którą chciał mu się narzucić rząd USA, powołując się na artykuł 38 traktatu pokojowego, — albowiem procedura ta stanowi pretekst dla ingerencji w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Wiadomo, że do tego właśnie celu zmierzały poprzednie kroki rządu USA, który usiłował ingerować w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej, powołując się na podstawowe prawa człowieka dla obrony band faszystów, wielkich obszarników i kapitalistów, skazanych przez sądy rumuńskie za nikczemną, zdradziecką działalność i szpiegostwo, uprawiane na rozkaz anglo - amerykańskich kół imperialistycznych, celem przekształcenia Rumunii w ognisko nowej wojny.

Rząd rumuński uważa, że demarche rządu USA, ma na celu ukrycie przed opinią publiczną polityki popierania wyrzutków faszystowsko - reakcyjnych i gwałcenie zasad prawa między narodowego przez anglo - amerykańskie koła imperialistyczne.

Rząd rumuński jest przekonany, że tego rodzaju postępowanie nie może wprowadzić w błąd opinii publicznej ludów, które walczą o niepodległość narodową i suwerenność, przeciwko uciskowi imperialistycznemu i dyskryminacji rasowej, o podstawowe prawa człowieka, o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

Analogiczną notę wystosował rząd rumuński również do rządu angielskiego.

Narada aktywu Spółdzielni Spożywców
Spółdzielczość musi być instrumentem walki klasowej

WROCŁAW. W sali hotelu „Polonia" odbyła się wojewódzka narada aktywu członków Spółdzielni Spożywców z udziałem 450 delegatów placówek spółdzielczych.

Na naradę przybyli z Warszawy prezes Zw. Spółdz. Spożywców poseł Żerkowski oraz delegat CRZZ ob. Woźnicki.

Z referatem politycznym omawiającym ideowe założenia nowej spółdzielczości w świetle uchwał III plenum KC PZPR z uwzględnieniem uchwał grudniowego zjazdu warszawskiego b. CSS „Społem" — wystąpił prezes ob. Owczarczyk.

Mówca podniósł konieczność doboru kadr pracowniczych w spółdzielniach, oczyszczenia szeregów spółdzielczych z elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych, wzmożenia współzawodnictwa, uczynienia ze spółdzielczości instrumentu walki klasowej w służbie klasy robotniczej.

Poseł Żerkowski nakreślił strukturę gospodarczo - społeczną i organizacyjną Spółdzielni Spożywców i omówił mankamenty w organizowanej przez spółdzielczość akcji masowego żywienia, zalecając utrzymywanie w gospodarczym dowych wzorowej czystości i sprawności w obsługiwaniu konsumenta.

W dyskusji ob. Ujazdowski z Legnicy wypowiedział się krytycznie o pracy komitetów członkowskich.

Ob. Chorowic z Wałbrzycha stwierdził, że w Wałbrzychu uspołecznione 90 proc. handlu i wezwał wrocławską PSS do współzawodnictwa w piekarnictwie. Ob. Walasek z Wrocławia, zaznaczył, że spółdzielnie w swej pracy winno kształtować socjalistyczną świadomość człowieka pracy. Ob. Majecki podał bolączki młodzieżowe, a ob. Dominikowa z Ligi Kobiet wskazała na zaniedbania w mobilizacji kobiet do pracy w spółdzielniach.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru Wojew. Rady Okręgowej w skład której weszli ob. ob.

Owczarczyk i Łuczkiewicz (z Wrocławia), Sokołowski (z Brzegu), Skalik (ze Strzelina), Kulas (ze Środy Sl.), W. Kałużna (z Oleśnicy), R. Pomczański (z Żar), J. Kotowski (z Wrocławia), M. Chorowicz (z Wałbrzycha), J. Kuszmir (z Kłodzka), J. Lisiecki (z Legnicy), T. Skowroński (z Bielawy), A. Makuchowa (z Białego Kamienia), Chodak, M. Kurowa i J. Majecki (z Wrocławia). (Cen).

Pszenicę, jęczmień i kaszę otrzymujemy ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Do dnia 13 bm. nadeszło ze Związku Radzieckiego ok. 20 tys. ton zboża. Zakładowane już z przeznaczeniem dla Polski dalszych kilkanaście tys. ton. Stałe graniczne przyjmują obecnie codziennie po 2 — 3 tys. ton zboża importowanego z ZSRR.

W początkowym okresie do stawy obejmowały wyłącznie pszenicę, która i w dalszym ciągu nadchodzić będzie zgodnie z umową. W ostatnich dniach przyszły pierwsze partie jęczmienia. Ponadto przeładowano już i odesłano w głąb kraju pierwszy transport pszenicy siewnej, którą powiększą nasze zasoby wysokogatunkowego ziarna siewnego, ułatwiając wykonanie planu zasiewów pszenicy jarej przez gospodarstwa chłopskie.

W drodze znajdują się również m. in. pierwsze ładunki kasz.

■ SOFIA. — Preliminarz budżetowy Bułgarskiej Republiki Ludowej na rok 1950 wynosi 211.366.000.000 lewów.

Preliminarz przewiduje na cele gospodarcze i społeczno - kulturalne 65 proc. budżetu. Zaledwie 7 procent wydatków przewidzianych jest na cele obronne.

Gminu Nidzica pierwsza w akcji skupu zboża

OLSZTYN (PAP). We współzawodnictwie w skupie zboża Spółdzielnia Gminna w Nidzicy zajęła drugie miejsce w kraju, wykonując plan skupu za październik ub. roku w 146 proc. Sukces ten spółdzielnia zawdzięcza należytemu uświadomieniu szerokich mas średnie i małorolnych chłopów. Zajmując drugie miejsce w kraju, spółdzielnia zdobyła cenną nagrodę w postaci radioaparatu, wartości 50 tys. zł.

Amerykanie nakazali tworzenie armii austriackiej

WIEDEŃ (PAP). Odbyło się tu plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii. Członek Biura Politycznego — Ernst Fischer — wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone zagadnieniu walki z przygotowaniami wojennymi, prowadzonymi przez USA na terenie Austrii.

Fischer stwierdził, że na charakter planów amerykańskich w Austrii wskazują m. in. budowa fortyfikacji w Tyrolu, prowadzona pod amerykańskim kierownictwem. W amerykańskiej strefie okupacyjnej i pod amerykańskim dowództwem odbywa się szkolenie byłych żołnierzy armii hitlerowskiej i wojsk SS. Amerykanie szkolą również żandarmerię austriacką, w szczególności w dziedzinie taktyki walk ulicznych. Rządowi austriackiemu polecili władze amerykańskie przyspieszenie do tworzenia armii austriackiej. Wszystko to świadczy — skonstatował Fischer — że imperializm amerykański kroczy po linii nowego okupanta Austrii w swe agresywne plany.

Robotnicy Izraela solidaryzują się ze strajkującymi chłopami--komunistami

TEL AVIV (PAP). Odbyła się tu wielka demonstracja robotników na znak solidarności z przesladowanymi w osiedlach rolniczych chłopami — komunistami.

Demonstranci udali się do gmachu, w którym mieści się siedziba Związku Robotników Rolnych Izraela" i wyrazili swą solidarność z delegacją chłopów z osiedla rolniczego „Moszawim", którzy od 5 dni prowadzą strajk głodowy na znak protestu przeciwko dyskryminacji politycznej stosowanej wobec postępowych chłopów.

wielki wiec.

Po demonstracji odbył się

...elni Produkcyjnej w Sadowicach

SŁOWO ...społowo o lepsze zbiory

Awans Sz... dolnośląs...

Zarząd PZS obradujący w ... Warszawie rozpatrzył szereg spraw wśród których ... czego poruszano sprawy na... szego okręgu. Ustalono ostatecznie i definitywnie listę ... zawodników klasy pierwszej i ... drugiej. Zaliczono do nich na... stępujących szermierzy nas... okręgu:

Pierwsza ...

Staram się jak najlepiej — ... powiada na rzucone mu pytanie jak ocenia swoją pracę. — ... lepiej i dla ogółu lepiej.

Powiada rozsyłał do Sadowic ... w szabnie ... ego. Jest ... ski (AZS). Opiekę jego, ro... Do kl. wcześnie zmu... ...awił syna na łaskę ...ogaczy wiejskich.

W... — takich jak ... ński z Dąbkogo Pawlata musiał ... me 18 do 29 godzin na ... ntoni Szałek z gosp... ...kdy Pilaszki, który z natury ... jak każdy bogacz, bez ... du porywał się do bicia swo... parobków.

Czy trzeba tych ludzi nienawidzić? — zapytuje siebie trak... ...yta Pawlata i na to pytanie ... ...ebie natychmiast twier... odpowiedź. — Trzeba. Dlate... go, żeby złamać władzę boga... ...ty. Żeby na zawsze usunąć wy... ...ysk na wsi. Żeby zbudować do... ...trzebyt dla tej podstawowej na... ...y chłopskiej, która dotychczas ... ...ła ograniczana przez kapitali... ...w wiejskich i spekulantów, ...zukiwana przez ich zaustsni... ...w.

— Popatrz, kochanie — mówi ... ...ulata do swojej młodej mał... ...onki, wsuwając na wspaniała ... ...ę ornamentyka w bran... ...ie. brodaty Jo... na tle sztan... ...arów i liści werzynu. — Ona ... ...chłopka się z nas z tych cza... ...chłopskich krzywd. A my dziś ... budujemy nowe życie, sprawie... ...dliwe. Nie w dobrobycie, zy... ...cie w spółdzielni produkcyjnej.

Łyżw...

...y pracy w rolniczej spółdzielczym w ... ...ysław Sło... ...kniach. **najlepsz...** Mistrzostwa Świ... ...ie ... odstawy bu... Stolarczyk przewoził ... ...ywy więcej, niż ... członkowie spółdzielni. ...ej wyróżnił się w okre... ...ów, zasiewając szerokim ... ...ym, zasnyem w ... konie, 7 — 8 ha żyta ...

...czyk ma lat 36 i wcale ... ...ąda na siłacza. Pocho... ...mady Grzemiszew w po... ...ańskim. Jest szczupły ... ...ki — jak się mówi ... ...ę z oczu jego bije ... ...rodzi wskaze sukce... ...czyk rozumie, jak i ... ...ki, należy lepiej pracować ... ...botę ... ...ni. ...o takim człowiek spół... ...ty nie chce pracować ... ...mówi Stolarczyk. — ...ia to jeszcze dla wie... ...Muszą lepiej i wy... ...pracować niż dawniej. ...o wszyscy ludzie w na... ...dzielni dobrze to rozu... ...chce im tłumaczyć ... ...o nie uczyłem się na ... ...pakuję więc czynową ... ...którą obrał Stolar... ...słuszna. I jego przy... ...wodzi do przełomu ... Sadowicach będzie

...yjęcie dni obrachunkowych ... ocenie codziennej pracy wy... ...onanej przez poszczególnych ... członków tub grupę pracującą ... zdaniem członka zarządu ... ...ranka i sekretarza organiza... partyjnej Klajbera — większość członków pracuje uczci... ...wie, gospodarzenie ocia... ...z ustaleniem norm pracy ... ...ilości dla członków spółdzielni.

(AZ...

...Stanisław Ciechoński, członek ... ...ednia klasy pierwszej i ... spółdzielni, był z wy... ...ku na... chłopów polskich na U... ...szczególnie szermierzy nas... ...ranie Radziedkiej i zwiedzał ... tamtejsze kołchozy. Ciechoński ... ...na sprawy spółdzielczości pro... ...dukcyjnej patrzy z należytej perspektywy.

— Nie wątpię ani na chwilę — mówi Ciechoński, — że praca dojdziemy do takich wyników, jakie widziałem w kołchozach Związku Radzieckiego.

U nas chłopi wkraczamy na nową drogę. Pierwszy rok pracy w spółdzielni produkcyjnej przyniósł nam dobre osiągnięcia. Obróbka ręczna nam lżej i lepiej. Obróbka mechaniczna ziemi jest dokładniejsza. Mimo niezłych sprzyjających warunków, mieliśmy dobre zbiory, jakie nie oglądaliśmy, gospodarząc na własną rękę. Pszenicy ozimej uzyskaliśmy 28 q z ha, żyta 21 q, kartofli — 180 q. Słabsze zbiory, niestety, mimo olbrzymiej pracy, którą włożyliśmy, otrzymaliśmy w buraku cukrowym, który został zaatakowany przez chwościka. Jesienią w porę zasialiśmy oziminami 120 ha.

— Państwo Ludowe otacza nas opieką — podkreślił Cichoński. — W roku 1949 wykorzysta liśmy kredyty inwestycyjne na kwotę 1.700 tys. zł. W ubiegłym roku do naszej obory spółdzielczej dokupiliśmy 23 krowy i jałówki, naszych własnych cieląt przybyło 11. Niezależnie od 61-ch krów spółdzielczych, każdy członek posiada własną krowę. Dziadzio Łuczak, który nie chce mieć własnej krowy, otrzymuje dziennie 4 litry mleka.

— Pracujemy zgodnie, zespołowo. Udzielamy sobie pomocy. Wskaże na taki przykład. Janowi Adamiakowi padła krowa. Na walnym zebraniu uchwaliliśmy przyjść mu z pomocą i zadeklarowaliśmy 50 tys. zł. Co by było z Adamiakiem we wsi kapitalistycznej? Taki unadzie w gospodarstwie pociągnąłby za sobą inne skutki. Adamiak musiałby zaciągnąć pożyczkę na lichwiarski procent i uzależnić się od bogacza, który wycisnął by z niego ostatnią kroplę potu.

Do Iży Cichońskiego powoli skrada się zmierzch. Z głośnika radiowego płyną, jak zwykle w wieczorze popołudnia, dźwięki ludowej muzyki. Prawie w każdym domu w Sadowicach jest radio i światło elektryczne z własnej elektrowni przy młynie.

— Tegoroczne osiągnięcia, chociaż bardzo poważne — wcale nas nie zadowalają — kończy wizytę Cichoński. — Przy gotowujemy się już do robót wiosennych. Skorzystamy z nasiadań dotychczasowych doświadczeń i wprowadzimy dniówki obrachunkowe, które są podstawą dobrobytu każdej wzorowo prowadzonej spółdzielni. Życie w spółdzielni sprzyja wzrostowi świadomości społecznej. Spółdzielnia zapewnia nam ciągły rozwój, postęp — a co za tym idzie — lepsze wyniki pracy, więcej chleba, warzyw, cukru, robiąc i mięsa dla miast, dla przemysłu, więcej towarów przemysłowych dla wsi, ogólny wzrost stopy życiowej chłopów pracujących i robotników.

Jan Dębek

Odrodzona jeleniogórska „Caritas" wznawia działalność

Zebranie księży i działaczy katolickich powiatu jeleniogórskiego było jeszcze jednym dowodem, potwierdzającym szczerą wolę współpracy księży patriotów z władzami ludowymi. Było dowodem, potwierdzającym w całej rozciągłości słuszność decyzji Rządu Ludowego w sprawie dalszego prowadzenia działalności odrodzonej „Caritas" na zasadach dobrze pojętego miłosierdzia chrześcijańskiego.

Zebranie to, zwołane przez sekcję księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, otworzył prezes Związku, ob. **Henryk Mazur.**

Ks. Stanisław Borowczyk wygłasza przemówienie

— O Polskę Ludową walczyli najlepsi synowie narodu polskiego — powiedział w zagajeniu prezes, — a wśród nich kapłani, patrioci - demokraci. Dziś ci sa ni ludzie zbierają się na konferencjach, aby dać wyraz głębokiej i rzetelnej troski o swoje dzieła, aby uzdrowić i przeorganizować „Caritas", aby uregulować stosunki między Kościołem i Państwem na płaszczyźnie wzajemnego porozumienia.

Powołany na przewodniczące go zebrania ks. proboszcz Stanisław Borowczyk z Łomnicy powiedział m. in.:

— Na odcinku pracy „Caritas", na odcinku czynnej ofiarnej miłości bliźniego, która zbli żą nas wszystkich, czekają nas poważne zadania. Już bez gniewu i uniesień, ale spokojnie i poważnie zastrzodzimy się tym wysuwiku niedomagania, usprawnimy dzieło , miłosierdzia tak zawsze ważne i aktualne.

Odnosimy się z czcią i synowskim przywiązaniem do naszych zwierzchników — stwierdził w zakończeniu ks. Borowczyk. — Dlatego gorącym naszym i całej ludności katolickiej życzeniem jest, ażeby między Episkopatem a Rządem zapanowała zgoda, jedność, harmonia i współpraca. Pragną tego gorąco księża patrioci, którzy chcą walczyć o pokój i sprawiedliwość, którzy mi łują ojczyznę całym sercem, łą czą się z ludem polskim i Dlatem Polski Ludowej, aby współ nie budować nowy ład i porządek, sprawiedliwość, miłość, pokój, na których oprze się nasza ojczyzna. Tak nam dopomóż Bóg.

Ks. proboszcz Bronisław Iliniec ka z Starej Kamienicy wygłosił referat sprawozdawczy z konferencji wrocławskiej, a **ks. mjr. Kazwery Andrysiak** z kra jowej narady „Caritas".

— Przed paru dniami odbyła się wielka krajowa narada zrzeszenia „Caritas", która była dowodem głębokiego, zasadniczego przełomu, jaki dokonał się w szeregach rzeczywistego duchowieństwa katolickiego w Polsce — powiedział m. in. ks. Andrysiak. — My, księża patrioci, na konferencji tej dolimy wyraz naszej troski o los Zrzeszenia „Caritas", o los wielu tysięcy podopiecznych i tych, którzy czekają na naszą pomoc.

— Żywiołowy aplauz, z jakim spotkały się wywody mówców, księży patriotów, świadczy najdobitniej, że katolickie duchowieństwo pragnie ściśle i lojal nie współpracować z władzami ludowymi, że pragnie wspólnie z całym narodem polskim pracować i budować lepszą, świetlaną przyszłość.

— Czemu większość wierzących katolików i nas, duchownych, już dawno dała sobie odpowiedź na pytanie, dlaczego pragnie unormania tego stosunku pólnego stosunku. Pragniemy tego gorąco, gdyż nie jesteśmy za powrotem czasów Polski przedwrześniowej, Polski nędzy i bezrobocia, Polski pozbawionej mo żliwości rozwojowych, Polski, z której masowo rzesze emigrowały, ażeby u obcych szukać chleba, dla siebie i swych rodzin.

— Coraz więcej nas, braci ka płanów, przesuwa się z postawy niezdecydowanej na linię współpracy z Rządem, z Polską Demokratyczną — stwierdził ks. Andrysiak.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której wypowiedzie li się ks. prałat Stanisław Grabowski z Karpnik, ob. Broch wicz, przewodnicząca PRN, ob. Wsół, ob. Somborski, ob. Maria Siwik, ob. proboszcz Węgrzyn, ob. Jarmucki, ob. Wojciesz ski, ob. Niałowski, ob. Kolik, ob. Mazur. Wszyscy mówcy usiłowali sznie i przekonywująco formułować swoje stanowisko w kwestiach dziś najżywotniejszych, najgłębiej interesujących księży i działaczy katolickich.

Ob. Działowski w imieniu Komisji Kontroli Społecznej przy PRN złożył relację z przeprowadzonej w jeleniogórskiej „Caritas". Referent przytoczył jaskrawe fakty zwalenia nieudolności i zasad prowadzenia dokumentacji finansowej przez były zarząd. Poważne, sięgające setek tysięcy pozycje, które nie posiadały żadnych dokumentów rozliczeniowych, jak np. sum 219.000 zł, wydatkowana na kolportaż. Nie wskazano, kto i jakie pisma kolportował, kto i jak rozliczał się z pobranych sum. 219 tys. zł przeznaczonych dla najbiedniejszych, pobrano na cele zupełnie inne, sprzeczne z zadeklarowanymi instytucji charytatywnej. Dla kalek i wdów bylo zasiłki w kwocie 40 zł. (tyle otrzymała Eugenia Sołowiej i inne wdowy i sieroty), dla uprzywilejowanych i znajomych stawki były wyższe (16 tys. pobrał nan 3tu).

— Fakty ujawnione we Wrocławiu i u nas, mrożą krew w żyłach — powiedziała ob. Maria Siwik. Katolickie społeczeństwo jest wdzięczne Rządowi za zainteresowanie się pracą „Caritas" i udzielenie jej w dalszym ciągu swej opieki.

Wyniki bogatej dyskusji pod sumował ks. **Henryk Zalewski, przewodniczący Woj. Zarządu „Caritas" we Wrocławiu.**

Omówiwszy wydatnie pomoc Rządu dla organizacji „Caritas" i dlaczego wszyscy z części duchowieństwa, która w okresie okupacji walczyła o Polskę Ludową, a dziś dosyć się sprzeciwiała stosunków między Kościołem i Państwem, ksiądz Zalewski zakończył swoje przemówienie apelem do zebranych księży i działaczy katolickich, ażeby w odrodzonej organizacji dla chwały Bożej realizowali prawdziwe miłosierdzie chrześcijańskie.

W następnej części zebrania wybrano zarząd powiatowy z księdzem Borowczykiem, ks. Tarasiewiczem, ks. Iliniekim i ks. Gościńskim na czele oraz uchwalono rezolucję i depeszę do Prezydenta Bolesława Bieruta z wyrazami uznania dla Rządu Ludowego za otoczenie opieką organizacji „Caritas".

Nowy Powiatowy Zarząd „Caritas" objął już agendy i rozpoczął działalność.

J. D.

Wielki dzień Ruchu Ludowego

Otwarcie Szkoły Partyjnej ZSL

Marszałek Kowalski o szkoleniu działaczy ludowych

WROCŁAW. — 13 bm. ala WKW ZSL zapełniła się działaczami ludowymi, uczestniczącymi w otwarciu szkoły partyjnej ZSL. Zjechali się aktywiści z województwa śląsko-dąbrowskiego, krakowskie go, kieleckiego, łódzkiego, pomańskiego i wrocławskiego, a-

Marszałek Kowalski przemawia na uroczystości w WKW ZSL
Foto A. Czelny

by — po odbyciu kursu — szerzyć w terenie świadomość klasową i oświatę wśród mas pracującego chłopstwa.

W uroczystości wziął udział: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarze NKW, ZSL, posłowie Juszkiewicz i Banach, kierownik szkolenia kadr pos. Sadrakula, czołowi działacze ludowi 6-ciu województw i liczni gości.

KW PZPR reprezentowany był przez kierownika wydz. propagandowego, ob. Skrzyńskiego i kierownika ośrodka szkoleniowego, ob. Orłeańskiego.

Po zagajeniu uroczystości przez ob. Wilczyńskiego, kierownika wydziału oświatowego WKW ZSL, na mównicę wchodzi Marszałek Kowalski, witany przez uczestników huraganem oklasków

„Po raz pierwszy w dziejach — powiedział sędziwy przywódca radykalnego ruchu ludowego — lud dostał dla władzy. Już 1/3 część mieszkańców globu znajduje się pod władzą ludu".

„Jesteśmy dojrzeli piątym pokoleniem popańszczyźnianym — mówił Marszałek dalej. — Okres obecny niczym nie przypomina minionego.

Poddając czas przeszły i okres walki o postęp wnikliwej analizie, uzmysławiamy dziś sobie, w jak trudnych warunkach rodził się u nas ruch ludowy. Zwolna, stopniowo wychowywali się przywódcy, przełamywali opory, budzili świadomość ludu — aż wreszcie, w naszym polskim chłop razem z robotnikiem wziął władzę w swoje ręce.

Ludowi byłoby łatwiej dziś rządzić, gdyby w całej swej masie rozumiał on swą wagę. Z winy jednak wrogów klasowych, którzy od wieków starali się tłumić wszelkie zrywy ludu ku oświacie, kulturze i swobodzie, chłop wszedł do nowej Polski z ma łym uświadomieniem. Lata rządów ludowych zmienity sytuację. Szybko rosną wśród chłopstwa kadry aktywistów, którzy od wieków starali się tłumić wszelkie zrywy ludu ku oświacie, kulturze i swobodzie.

Za przykładem Paszy Angeliny

Dziewczęta i traktory

— Znów się zaczęło! Co za licho wlazło w ten traktor?

Dziewczyna w kombinezonie zeskakuje z siedzenia traktoru i pędzi po mechanika.

— Tak się dobrze od rana pracowało. Aż tu nagle upart się i ani rusz!

— Spokojnie, panno Lodziu. Zrobi się. Zaraz zobaczymy, dlaczego tak się uparł.

Lodzia Chojnacka pilnie śledzi oczyma czynności mechanika. Pilnie i... zazdrośnie.

— Gdybym ja tak umiała leczyć mój traktor! — myśli Lodzia.

— Nie da rady. Dzisiejszy dzień stracony — mówi mechanik.

— Co wy mówicie? Dzień stracony? Przecież tylko jest jeszcze dziś do zaoraniu. Szkoda gadać! Dawajcie, ja wam pomogę.

Mechanik patrzy z uśmiechem niedowierzania na Lodzię:

— No, niech tam. Zobaczymy, jaka to będzie pomoc.

Pomoc się przydaje. Mechanik przyznaje w duchu, że Lodzia ma spryt. Tymczasem w świadomości Lodzi kiełkuje nowa myśl...

* * *

Nazajutrz rano Lodzia jedzie do miasta — do Bydgoszczy.

— Chcę się uczyć, pomóżcie mi! — bez wstępów zwraca się do kierowniczki wojewódzkiego wydziału szkoleniowego Ligi Kobiet.

— Co to, już dosyć zabawy z traktorem?

— Właśnie, że nie dosyć; chcę zostać mechanikiem.

— Jak Pasza Angelina?

— Jak Pasza Angelina. A może, tak jak ona, jeszcze inżynierem zostanę?...

* * *

Lodzia Chojnacka jest jedną z 32 traktorzystek olsztyńskich, jedną z pionierek, które podjęły hasło Polski Ludowej: „Kobieta ma wolny dostęp do każdego zawodu!".

Lodzia Chojnacka dobrze pamięta dzień, w którym została przyjęta na kursy. Dzień który stał się przełomem w jej życiu. W jej i jeszcze 31 dziewcząt.

Inicjatywa rzucona przez młodą działaczkę Ligi Kobiet, ob. Sowową, znalazła silny oddźwięk wśród szczonowych robotnic PGR. Zarażone szczerym i młodym zapałem, organizatorki pierwszych w Polsce kursów traktorzystek — z energją zabrały się do nauki.

* * *

Oto jaki jest dzień Lodzi:

Rano pobudka. Gimnastyka, krótka odprawa, śniadanie i potem najważniejsze: nauka. Jednym przychodzi ona łatwo, pojmują wszystko w lot. Więcej sześć uczy się z trudem i możnem. Bo trudno jest pojąć mechanizm traktora człowiekowi, który przez lata całe nie wiedział, co to nauka, co to książka. Siła woli potrafi jednak pokonać największe trudności. Dziewczętom naszym siły woli nie zabrakło.

— Na kursach nauczyłam się dobrze mówić po polsku — mówi autochtonka, Gerda Szparka.

— Kursy są świetną metodą repolonizacji — twierdzi ob. Sowowa. I ma rację.

— To nie wszystko — oponuje Eugenia Zdanowska, również jedna z traktorzystek. — Nigdy nie dowiedziałam się tak wiele o moim kraju. Nauczyłyśmy się nie tylko kierować traktorem. Nauczyłyśmy się nowego, uczciwego, obywatelskiego, stosunku do pracy.

Lodzia Chojnacka i jej koleżanki chcą się uczyć. I będą się uczyć. Pomoże im Państwo, tak jak pomogło traktorzystce Oli Maciejewskiej, tak jak pomogło wielu, wielu innym.

Może wyrosną z nich nowi inżynierowie, pionierki, awangarda kobiet pracujących?

Felicja Mańska.

Olsztyńskie traktorzystki *Foto Ag. Il. API*

„Na wysokim poziomie"

Śnieżne wczasy studentów

Ciepło i cicho jest w pensjonatach Karpacza. Tu nie słychać szumu wichru, halniak nie bije śniegiem w szyby ogrzanych, jasnych pokoi. Szczyt Śnieżki wydaje się niebosiężny, nieosiągalny. Trzeba długie godziny piąć się w górę: przez sekpentyny miasta, przez wysokopienny iglasty las, przez zarośla kosodrzewiny i śnieg. Wyżej już nie jest ciepło i cicho.

Na zboczach Śnieżki, na jej szczycie, panuje górska zima. Wichura złamałaby drzewa, gdyby tutaj rosły. Śnieg zasypał szczelny skał, pokrył grubą warstwą zbocza.

Piękny jest widok ze szczytu Śnieżki. Chmury zastanają tu nie nieba, lecz ziemię. Wiatr spycha je gdzieś dalej, odsłania gły bokie kotliny.

Wieczorem góry są jeszcze piękniejsze niż we dnie. Głębokie w dole, zapalają się światła Karpacza. Ale nie trzeba schodzić aż w dół do miasta, żeby znaleźć ludzi. Zaledwie 300 metrów poniżej szczytu mieści się Obóz Akademicki.

* * *

Bezspornie najwyżej w Polsce wydawanym pismem jest dziennik „Na wysokim poziomie". Wydają go studenci z Obozu Akademickiego w Karpaczu. Redaktorzy pisma twierdzą, że tytuł gazetki obozowej odpowiada poziomowi artykułów i nie ma nic wspólnego z tym, że ukazuje się na 1300 m nad poziomem morza; bo na tej właśnie wysokości „rozbili namioty" — a mówiąc dosłownie — zamieszkali w jasnych, czystych i ciepłych pokojach „Strzechy Akademickiej" studenci ze wszystkich ośrodków akademickich Polski.

Mówiąc to może mają rację, bo obok „Słowa Polskiego", miejscowy dziennik cieszy się największą poczytnością.

* * *

Trudno byłoby znaleźć lepsze miejsce na zimowy obóz dla stu dziewcząt. Opinię tę całkowicie podziela 111 jego uczestników. Wszystkim dopisują humory i apetyty.

O godz. 7-ej donośny głos dzwonka woła na gimnastykę. W świetlicy jest chłodno, ale to nie przeszkadza. Zdrowe jest mroźne, górskie powietrze. Na słowa komendy przeginają się młode ciała. Rytmicznie poruszają się kolumny. Zaczyna się obozowy dzień.

Znowu głos dzwonka. Będzie apel. „Przez cały świat słowa pieśni tej niech niesie wiatr..."

— rozbrzmiewa hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a halniak niesie echo pieśni wysoko, na szczyt, albo głęboko w dół, aż do domów Karpacza.

Kierownik obozu, ob. Patrzałek ogłasza plan zajęć na bieżący dzień. „Do obiadu zajęcia na nartach, po południu pogadanka sportowa, wieczorem film. Dyżur ma grupa czwarta". Cóż, ktoś musi obierać kartofle.

Po śniadaniu ośnieżone zbocze roi się od narciarzy. Pod fachowym okiem instruktorów obozowicze poznają tajniki sportu narciarskiego. Ciemne punkciki przesuwają się w dół po zboczu, wykonują różne „slalomy", „krystianie" i „pługi".

Ktoś upadł, ale nie ma tragedii. Śnieg jest miękki, głęboki. Zmęczeni i głodni wracają narciarze do swej „Strzechy". Nie przeszkadza im to śpiewać i śmiać się.

Po obiedzie jest pogadanka sportowa. Teorię narciarstwa tez trzeba poznać. Wieczorem będzie film sportowy. Zobaczymy zeszłoroczne zawody o „Puchar Tatr".

* * *

Popołudnie jest wolne. Kilka par tańczy przy dźwiękach adaptera. W sąsiednim pokoju siada pilczka ping-pongowa, a zapaleni narciarze ruszają w górę.

Piękne są szczyty o zachodzie słońca. Śnieg skrzy się iskrami świateł, czernieją nagimi skalami strome zbocza. Niebo przybiera ciemnoniebieską, potem z lekka fioletową barwę — zapada zmierzch. W dolinie już ciemno. Razem z gwiazdami zapalają się ognie Karpacza. Szczyt Śnieżki zlewa się już prawie z ciemnym tłem nieba. Zrywa się wiatr, uderza śniegiem, pcha w dół. Przepiękne są góry wieczorem.

Trzeba wracać do obozu. Świecą daleko światła „Strzechy". Ze świetlicy bucha gwar głosów, brzmi piosenka. Dołączymy do niej i nasze głosy.

* * *

Jutro znowu zadźwięczy dzwonek na gimnastykę. Znowu będziemy jeździć na nartach, śpiewać, śmiać się, — cieszyć się życiem.

Po zakończeniu turnusu rozjadą się studentki i studenci do Gdańska, Wrocławia, Warszawy, Lublina. Z zapałem zabiorą się do nauki. Tu, w górach, na obozie, nabrali nowych sił.

Może za rok spotkają się znowu w „Strzesze Akademickiej"?

Michał Żywień

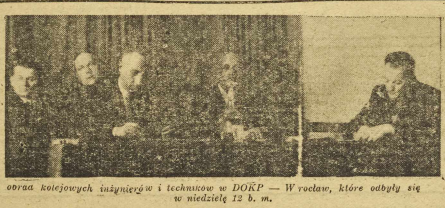

Z obrad kolejowych inżynierów i techników w DOKP — W wrocław, które odbyły się w niedzielę 12 b. m.

Lis Stanisława Borowczyka pow. jeleniogórskim

Rozszerzam

Listy do redakcji są najlepszym dowodem poczytności pisma i zaufania, jakim liczne ze Czytelników obdarzają „wo Polskie", traktując je przyjaciela, nauczyciela i do

Codziennie — z torby listo stała się przełomem w jej życiu. W jej i jeszcze 31 dziewcząt.

Inicjatywa rzucona przez młodą działaczkę Ligi Kobiet, ob. Sowową, znalazła silny oddźwięk wśród szczonowych robotnic PGR. Zarażone szczerym i młodym zapałem, organizatorki pierwszych w Polsce kursów traktorzystek — z energją zabrały się do nauki.

* * *

Oto jaki jest dzień Lodzi:

Rano pobudka. Gimnastyka, krótka odprawa, śniadanie i potem najważniejsze: nauka. Jednym przychodzi ona łatwo, pojmują wszystko w lot. Więcej sześć uczy się z trudem i możnem. Bo trudno jest pojąć mechanizm traktora człowiekowi, który przez lata całe nie wiedział, co to nauka, co to książka. Siła woli potrafi jednak pokonać największe trudności. Dziewczętom naszym siły woli nie zabrakło.

— Na kursach nauczyłam się dobrze mówić po polsku — mówi autochtonka, Gerda Szparka.

— Kursy są świetną metodą repolonizacji — twierdzi ob. Sowowa. I ma rację.

— To nie wszystko — oponuje Eugenia Zdanowska, również jedna z traktorzystek. — Nigdy nie dowiedziałam się tak wiele o moim kraju. Nauczyłyśmy się nie tylko kierować traktorem. Nauczyłyśmy się nowego, uczciwego, obywatelskiego, stosunku do pracy.

Lodzia Chojnacka i jej koleżanki chcą się uczyć. I będą się uczyć. Pomoże im Państwo, tak jak pomogło traktorzystce Oli Maciejewskiej, tak jak pomogło wielu, wielu innym.

Może wyrosną z nich nowi inżynierowie, pionierki, awangarda kobiet pracujących?

Felicja Mańska.

Listy do redakcji są najlepszym dowodem poczytności pisma i zaufania, jakim liczne ze Czytelników obdarzają „wo Polskie", traktując je przyjaciela, nauczyciela i do

Codziennie — z torby listo

Okręgowej Sa dowego, pisze do nas: W z mu z mym listem w spr DOSZ. I notatka Redakcji w nym z numerów „Słowa". Sp sze serdecznie po interwencje zakoń witym sukc nia listu miło mi utwierdziłam się nia. Iż prasa to pe wo" jest bardzo n kochane".

Listów takich i przytoczyć dzisiaj ramię one o tym, że rubr „Słowie" spełnia swoje zadan

Czytelnicy! Piszcie do nas. mietajcie, że jesteśmy Wasz pismem.

Udana zabawa bez wódki zasługą osobowickiej Ligi Kobiet

O tym, że walka z alkoholizmem wkracza na realne tory, upewnił nas jeden z przyjaciół „Słowa", nadsyłając miły list, w którym opisał zabawę organizowaną przez Ligę Kobiet na Osobowicach we Wrocławiu. Oto wyjątki z listu:

„Miejscowy oddział Ligi Kobiet urządził w dniu 4 lutego swoją pierwszą zabawę w sali przy Placu Wolności. Przygotowania do niej trwały długo. Sukces — był wprost niespodziewany. Przyczynił się do niego Zarząd Miejski, wydając zakaz sprzedaży alkoholu. Liczni wróbci tłumaczyli, że zabawa bez wódki... nie odbędzie się. Omylili się jednak. Zabawa odbyła się, bawiono się na niej wyśmienicie i bez żadnych zgrzytów.

Zabawę Liga Kobiet przygotowała doskonale. Salik, wojskowa orkiestra, doskonały, a przy tym tani — ciepły i zimny bufet — dopełniały całości.

Największą niespodziankę miała... Milicja Obywatelska. Poraz pierwszy na Osobowicach była wyzwana na zabawę z prośbą o interwencję i uspokajanie nietrzeźwych.

Mieszkańcy tłumnie przybyli na „bezwódczaną" zabawę, pozafoalowali swoje trzyli. Bawiono się wyśmienicie. Ludze Kobiet — należy z pełne uznanie za tę słuszną i użyteczną inicjatywę".

Całkowicie podzielamy zdanie naszego Czytelnika. Chcielibyśmy, ażeby inicjatywa osobowicki Ligi Kobiet [illegible] wszystkie instytucje [illegible] jące w okresie tęsk [illegible] nawału swoje zab [illegible] ki można się [illegible]

Sekołowski

Salik (ze Strzeg (ze Środy Śl.), (z Oleśnicy), R. Lukow

Otwarcie Szkoły Partyjn

(Dokończenie ze str. 3)

główny punkt swego programu. Wszyscy zaintrygowali, to dlatego, że sprzymierzali się ze wstecznym ruchem ludowym, nie wyłączając burżuazji obszarniczej.

Dziś ruch ludowy, oparty o sojusz robotniczo-chłopski, uzrzeczywistnia postulaty mas mało- i średniorolnych chłopów, uspołeczniając gospodarkę rolną. Coraz szersze kręgi chłopstwa rozumieją dobro- wej, płynące z gospodarki zespołowej.

Zwracając się do kursantów, Marszałek mówił dalej:

— Zadaniem kierownictwa kursu będzie wpajać w nową naukę i rozszerzać wasze wiadomości. Waszą rzeczą będzie pogłębiać zdobyta wiedzę, aby przenosić tą następnie w masy chłopskie. Po ukończeniu szkoły pojedzieje do waszych rodzin i gmin — na ciężką pracę i walkę. Czas spokoju nadejdzie dla was, gdy zwalczymy wrogów klasowych i wrogów Polski Ludowej.

Na wsi dotąd nie przestała być sojusznikiem wrogów ludu — ciemnota mas chłopskich. Waszym zadaniem będzie — rozproszyć mroki. Wszędzie tam, gdzie zapotrzebna, musicie mieć [illegible] otwarte, uszy czujne, [illegible] gorące, krew zimną — i [illegible] na pięść!"

Po przemówieniu marszałka Kowalskiego, powitał [illegible] szkoły kierownik w [illegible] WKW PZPR ob. Skrzyńs[illegible] prezes WKW ZSL [illegible] Ziałek.

Imieniem uczestników [illegible] su, ob. Gadochów [illegible] kowskiego, złożyła [illegible] nic, wyniesione [illegible] wiadomości, jej słuchacze przeniosą na wieś, [illegible] walczyć o pełną so[illegible] wość społeczną, o eś[illegible] brobyt wsi — i wpr[illegible] nie w niej nowego rolnego.

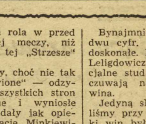

Punkt obserwacyjny

Gdy spóźnia się zegar słoneczny

W czasie ostatniego pobytu w pięknej Legnicy groziło mi poważne niebezpieczeństwo spóźnienia się na pociąg. Oto znalazłem się koło prastarej Bramy Piastowskiej, na której umieszczony jest zegar słoneczny.

— Mam jeszcze wiele czasu — pomyślałem stwierdziwszy, że jest dopiero godzina druga, jak to wskazywał cień, kładący się na rzymską cyfrę.

Powolnym, spacerowym krokiem, jakbym był gońcem w mało zdyscyplinowanej instytucji, idę w kierunku dworca.

Po kilku minutach drogi okazało się, że jest po godzinie trzeciej. Skandal! Zegar słoneczny spóźnia się! Jeden z miejscowych obywateli próbował go tłumaczyć:

— Panie, gdyby pan miał tyle lat, co ten zegar, to by się pan spóźniał nie o godzinę, ale o całe wieki.

Słusznie, mam nawet takich znajomych, którzy są młodsi od tego zegara, a mimo to mają opóźnienia co najmniej wiekowe.

Niepokoi mnie jednak, dlaczego legnickie słońce spóźnia się? Po chwili namysłu uzyskałem odpowiedź: „Wstęp surowo wzbroniony". Czy nie można było by dodać tam uwagi: „Ewentualnych pozwoleń na zwiedzenie Zamku udziela się tam i tam"? Bo to trochę dziwnie wygląda. O ile wiem, nie spodziewamy się najazdu Tatarów, a z tatarskimi wieściami dajemy sobie rade.

W miejsce odczuwa się brak jakiegokolwiek przewodnika, planu miasta, zarysu historii Legnicy, brak też jakiejkolwiek placówki, udzielającej informacji turystom, przybywającym do tego pięknego i ciekawego miasta, tak bogatego w zabytki.

Smutny też widok przedstawiają przepiękne kamieniczki na Starym Rynku, mocno zaniedbane. Wymagają one więk szej pieczy konserwatorskiej.

* * *

Byliśmy świadkami, jak członkowie tak bardzo popularnego w Legnicy zespołu Teatru Jeleniogórskiego spożywali dobrze zasłużony obiad w Gospodzie Spółdzielczej „Pod Strzechą". Co chwila patrzyli na zegarki, gdyż śpieszyli się na pociąg do Jeleniej Góry.

Znany artysta Sobieraj miał zachrypnięty głos, gdy co kilka minut wołał:

— Proszę o pieczeń wieprzową z kapustą i ziemniakami.

— Czy jest pan przeziębiony? — pytam go.

— Nie, ale mam chrypkę. My tu już tak od dwu godzin wołamy, a kelnerki jakoś nie reagują. Reakcja publiczności w teatrze jest o wiele żywszą. Całowieczorowa rola w przedstawieniu mniej meczy, niż zamówienie w tej „Strzesze" obiadu.

Podobne głosy, choć nie tak dobrze „postawione" — odzywały się ze wszystkich stron sali. Przyczyne i winę kelnerki wyglądały jak opleiwane w pocamie Minkiewicza, kiedy ostatnio ukazał się w „Szpilkach" — „Zrzutki z księżyca". Były bajky nie z tego świata.

A teraz jedno pytanie. Ile godzin dziennie traca stołownicy tej Gospody na skutek nieodpowiedniej obsługi? Ile osób spóźnia się przez to na pociąg? W Gospodzie stołownicy powinni wywiesić hasło: „Kelnerki, oszczędzajcie nasz czas!".

* * *

Wodociągi legnickie, które obecnie na cele przemysłowe dostarczają 5.000 m kb. wody dziennie, mają w roku 1955 podwyższyć produkcję na ten cel do 25.000 m kb. dziennie.

Wytwórnie win w Legnicy produkują jedną czwartą wina całego kraju.

Bynajmniej nie lać i pod dwu cyfr. Wina legn[illegible] doskonałe. Fachowcy [illegible] zdjęcie, który [illegible] studia w Szk[illegible] czuwają nad jakości[illegible] wina.

Jedyną skargą, jaką [illegible] liśmy przy zwiedzaniu [illegible] nieregularne dojazdy [illegible] wód. Zdarzają się dni, [illegible] rych nadchodzi nagle [illegible] wagonów, oraz dni, kiedy [illegible] ciepła przerwa w dostawie.

Byliśmy w PDT. Dyr. Urbanowicz oświadczył

— Dostawa towarów zadowalająca. Wyjątek [illegible] wią owoce i jarzyny.

Prezydent miasta [illegible] głaszewski mówi:

— W zakresie zaopatrzenia [illegible] cierpimy tylko na b[illegible] ców i jarzyn.

Z czasu objazdu znak [illegible] legnickiego stwierdziłem [illegible] jest to kraina sadów [illegible]

Gdzie więc leży bł[illegible] że. Jest to [illegible] literowy... Błąd... trzeba [illegible] CSO. Warto ten błąd [illegible] gować. **Zbigniew Gi**

SŁOWO SPORTOWE

Awans szermierzy dolnośląskich

Zarząd PZS obradujący w Warszawie rozpatrzył c/ szereg spraw wśród których często poruszano sprawy naszego okręgu. Ustalano ostatecznie i definitywnie listę zawodników klasy pierwszej i drugiej. Zaliczono do nich następujących szermierzy naszego okręgu:

Pierwsza klasa państwowa: Suski (AZS), Ostańkowicz, Wortman, Ludwiczak (Związkowiec) — w trzech broniach, Dobrowolski (Zw.) — w szabli, Jagiełło i Oleksiewicz (AZS) w szabli i szpadzie; Malczewski (AZS) — w szabli.

Do klasy II zaliczono: Dobrzęckiego, Matulę, Religionego i Kuszewskiego I (Związkowiec), Osestowicza, Feczkę, Kindlera i Szymańskiego — (AZS). Włodarczyka, Knapu, Śniechowskiego, Radwańskiego i Szawłowskiego (Budowlani).

Do sędziów pierwszej klasy zaliczono: Dobrowolskiego, Ostańkowicza i Suskiego, a do sędziów okręgowych: Merawskiego i Wortmana.

Tak duża liczba sędziów i zawodników odpowiada sile ciosu poważniejszego okręgu dolnośląskiego, który przeteruje do 2 miejsc w Lidze Państwowej.

W Krakowie przegraliśmy mecz pływaków

Pływacy wrocławscy gościli w Krakowie, na rewanżowym spotkaniu o puchar PZP z reprezentacją Krakowa. Liczyliśmy na zwycięstwo naszych reprezentantów, tak jak to miało miejsce we Wrocławiu. Okazuje się, że forma naszych pływaków jest himeryczna. Doznaliśmy zawodu, na wiadomość o tak wysokiej porażce, bo aż 53:91.

Nasi laureaci

LIPIEC AZS

Najlepszy lekkoatleta okręgu dolnośląskiego, uzyskał 1603 głosy w naszym konkursie najlepszych, którymi uplasował się na drugiej lokacie lekkoatletów Polski i jest członkiem reprezentacji kadry narodowej. Wzorowy student i sportowiec jest wzorem ambicji i pracy.

W dziesięć konkurencji, wygraliśmy tylko dwie: 100 m st. dow. (Manowski) i 200 m klas. (Rotkiewicz). Reszta konkurencji była łupem krakowskich przeciwników.

W spotkaniu piłki wodnej, do połowy prowadziliśmy 2:0, aby po połowie dać sobie strzelić 6 i przegrać 6:2. (jot).

ANTCZAK (AZS)

Reprezentacyjny siatkarz Okręgu i Polski jest jednym z nielicznych, oddanych bez reszty sprawie kultury fizycznej i sportu. Wszechstronny sportowiec zamyka tabelę dziesięciu najlepszych naszego konkursu.

Sukces zapaśników

Zapaśnicy wrocławskiego Związkowca byli w Poznaniu, gdzie rozegrali spotkanie towarzyskie z miejscową Stalą.

Spotkanie to po walkach stojących na dobrym poziomie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali).

W wadze muszej Kaczmarek pokonał na punkty Doboja. W kogucie(j Klorek położył w pierwszej minucie na łopatki Rataja. W piórkowej Nowacki przegrał w 5 minucie z Woźnym. W lekkiej Pawłowski uległ w 6 min. Jóźwiniczowi. W półśredniej Stypiński wygrał w 1 min. z Chwastką. W średniej Tuszyński przegrał w 5 min. z Głuszczykiem. W półciężkiej Waligóra przegrał na punkty z Potockim. W ciężkiej Szefer zdobył punkty walkowerem. (jot)

Łyżwiarki radzieckie najlepsze na świecie

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łyżwach kobiet, przyniosły duży sukces łyżwiarkom radzieckim, w postaci zdobycia tytułu mistrzyni świata przez Iokowną. (po raz trzeci z rzędu). Na dalszych miejscach uplasowały się Krotowa i Żukowa, również z ZSRR.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że spośród 13 medali, tylko jeden — brązowy zdobyła zawodniczka zagraniczna — Thorvaldsen (Norwegja), pozostałe stały się łupem zawodniczek radzieckich.

Zawodniczki radzieckie, jak się okazało są bezkonkurencyjne na świecie w tej trudnej dziedzinie sportu. (jot)

GAJEWSKI (OGNIWO)

Reprezentacyjny piłkarz Okręgu jest motorem, nie tylko swojej drużyny w czasie spotkań, lecz i wzorem przez nabą i podwyższeniem poziomu piłkarstwa Okręgu. Możemy śmiało nazwać go wzorem piłkarza i opiekunem młodego pokolenia sportowców. Uzyskana 7-ma lokata naszego konkursu słusznie mu się należy.

Bobslejów nie było co gorzej... może nie być

Mistrzostwa bobslejowe Polski, wyznaczone na ubiegłą sobotę i niedzielę w Karpaczu zostały odwołane na skutek nagłej odwilży. A szkoda, bo wszystkie przygotowania były zapięte na ostatni guzik. Tor wyłożo ny lodem, jak nigdy przedtem, kwatery dla zawodników. no i przede wszystkim liczne zgłoszenia, wskazywały na emocjonują cy przebieg tej pięknej konkurencji.

Niestety, po sobotnim losowaniu i ustaleniu przebiegu zawodów, w niedzielę rano spadł ulewny deszcz i zniszczył tor. Na przeszkodzeniu specjalną komisję, która stwierdziła, że wiraże są „gołe" i nie można roz począć zawodów. Odroczone je na okres nowograniczony, aż to poprawy warunków. Jesteśmy skłonni więc przypuszczać, że przede wszystkim liczne zgłoszenia, wskazywały na emocjonują cy przebieg tej pięknej konkurencji.

Niestety, po sobotnim losowaniu i ustaleniu przebiegu zawodów, w niedzielę rano spadł ulewny deszcz i zniszczył tor. Na przeszkodzeniu specjalną komisję, która stwierdziła, że wiraże są „gołe" i nie można roz począć zawodów. Odroczone je na okres nowograniczony, aż to poprawy warunków. Jesteśmy skłonni więc przypuszczać, że przede wszystkim liczne zgłoszenia, wskazywały na emocjonują cy przebieg tej pięknej konkurencji.

Szanse Ogniwa

Z Warszawy donoszą nam o zwycięstwie Kolejarza nad Ogniwem — Cracovia na 12:0. Ten stosunek walk jest dla Wrocławian ostatnią deską ratunku. Wrocławianie w razie przegrania wszystkich spotkań i nikłej porażce z Kolejarzem, będą mieli 6 punktów (tyle co Kolejarz) i lepszy stosunek walk. Naturalnie są to obliczenia papierowe. Kolejarz może przecież wygrać również i z Warta, a nie wrocławianom. W każdym razie 12:0 wywiezione z Krakowa napawa optymizmem działaczy wrocławskich.

RADIO

ŚRODA, dnia 15 lutego 1950 r.

Program I

8,40 Muz. 8,55 Szkol. gazet. rad. 9,15 Wszechn. rad. 9,35 Muz. 10,00 Skrzynka PCK 10,10 Muz. 10,30 Inform. 10,55 Muz. 11,15 Rec i kameinie — opowiad. Jana Brzozy 11,35 Muz. 11,45 Pogad. 11,57 Sygnał czasu 12,04 Dzien. 12,15 Muz. 12,30 Konc. dla szkół 16,00 Dzien. 16,10 Kompoz. tygo. 17,00 Skrzynka techniczna 17,15 Muz. lud. 17,45 Konc. 18,20 Powieść rad. 18,40 Mel. operet. kowe i film. 19,15 Aud. dla wojska 18,45 Muz. pow. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 21,00 Konc. Chopin. 21,30 Ulubione mel. 22,00 Szpilki — aud satyr. 22,15 Odpowiedź fali 49. 22,35 Muz. 22,30 Aud. wym. 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. 24,00 Hymn.

Program II

5,15 Sygnał 5,15 Wiadom. 5,30 Konc. 6,00 Wiadom. 6,05 Gimnast. 6,15 Konc. rozr. 6,40 Dzien. 7,10 Gimnast. 7,20 Muz. 8,00 Dziennik 8,05 Aud. dla wsi 8,15 Wszechn. rad. 13,35 Aud. dla szkół 14,00 Prawo i życie 14,15 Wiad. dolnośl. 14,25 Muz. 14,55 Konc. solistów 15,30 Aud. dla świeti. dziec 15,50 Muz. 16,00 Dzien. 16,20 Aud. muz. 16,45 Co o tym mówi prawo 16,55 Muz. 17,10 Na widnokręgu 17,25 Muz. 17,30 Sport 17,45 Rep. akt. ze świetlic młodz. 18,00 Z kraju i ze świata 18,15 Zagadki muz. 18,40 Wszechn. rad. 19,00 Aud dla wsi 19,15 Konc. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 21,00 Konc. Chopin. 21,30 Głos Ameryki 22,00 Aud. dla Jugosławii 22,15 Muz. 22,30 Konc. 23,00 Wiadom. 23,15 Konc. symf. 24,00 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE sypialnia stołowy kuchnia, lustro, dywan, rower sprzedam. Św. Win centnego 15/3.

SAMOCHÓD Kdf (Volkswagen) kupię, podać stan, cenę. Sosnowski, Kraków, Sarego 6/4. K 622

KUPIĘ żelazną konstrukcję szklarni. Rozbiórkę sam wykonam. Oferty: „Dziennik Polski" nr 21506". K 620

KUPIĘ motocykl DKW lub NSU 125—200 ccm, stan dobry, oguimieniem, Podać cenę. Sobrzańsk. Częstlicka 21, tel. 165. K 616

MEBLE różne do sprzedania. Traugutta 86/17 oficyna. Oglądać 6 wieczór. 662

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU Świdnica, jej PZPR 1461279 na nazwisko Rydzyński Bolesław. 672

UNIEWAŻNIAM indeks Wyższej Szkoły Handlowej Wrocław na nazwisk ka Bożeli Mieczysława Klocek Roman. 690

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie zamieszkania wydany Świdnica, Kaprak Maria, Świdnica. 611

UNIEWAŻNIAM zagub. dowód osobisty na nazwisko Czajka Janina, zam. Kam. Góra. K 621

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinek zameldowania wydany Świdnica. Sokołowski Edward, Świdnica. K 613

UNIEWAŻNIAM zagubiony służbową Fabryki Aparatów Cieślaw, zamiejsc. kary w Kaliszu, Robotnicza 7. 689

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania tymczasowy na nazwisko Milcki Zdzisław, Świdnica. K 612

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo czeladnicze nr 4016 na nazwisko Gasparska Bożena, wydane przez Izbę Rzemieślniczą Wrocław. 691

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, odcinki zameldowania. Iwanicki Piotr i Maria. 698

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kowerska Zofia, zam. Brochmiczyk, pow. płocki. K 614

ZGUBIONO odcinek zameldowania Genowefy. Józefa na nazwisko Dynia, zam. Kamienna Góra. K 615

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zwolak Władysław, Trzebnica 135. 687

ZGUBIONO dowód tożsamości, odcinek zameldowania na nazwisko Zyszczyn Mieczek, Wrocław, św. Wincentego 8/12. 694

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinek zameldowania wydany Świdnica. Sokołowski Edward, Świdnica. K 613

UNIEWAŻNIAM zagub. służbową Fabryki Aparatów Cieślaw, zamiejsc. kary w Kaliszu, Robotnicza 7. 689

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania tymczasowy na nazwisko Milcki Zdzisław, Świdnica. K 612

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo czeladnicze nr 4016 na nazwisko Gasparska Bożena, wydane przez Izbę Rzemieślniczą Wrocław. 691

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, odcinki zameldowania. Iwanicki Piotr i Maria. 698

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kowerska Zofia, zam. Brochmiczyk, pow. płocki. K 614

ZGUBIONO odcinek zameldowania Genowefy. Józefa na nazwisko Dynia, zam. Kamienna Góra. K 615

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zwolak Władysław, Trzebnica 135. 687

ZGUBIONO dowód tożsamości, odcinek zameldowania na nazwisko Zyszczyn Mieczek, Wrocław, św. Wincentego 8/12. 694

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw., dowód osobisty, upoważnienie na mieszkanie, nazwisko Halamo Marja i odcinki zameldowania Stefana, Stanisława, Stefana, Marji Halamo, zam. Jelenia Góra. K 615

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, wszelkie dokumenty na nazwisko Jabłkowski Czesław, zamiejsc. kary w Kaliszu, Robotnicza 7. 689

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ pracownicy do domowej. Wrocław Kletnańska 25/3 front, III piętro. 677

DOCHODZACA pomoc do domu potrzebna od zaraz. Wrocław — Biskupin, Abramowskiego 56. 689

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia: Wrocław nr 157 — piekarnia. 635

DO odebrania młody pod palany wilk. Moc Kromera — Wesołe Miasteczko. 696

POMOC domową potrzeb na zaraz. Prusa 106 m. 4. 693

POTRZEBNA pomoc domowa. Referencje pożądane. Rodzbat 18. 688

DOM Książki Wrocław, Rynek 60 poszukuje: starszych księgowych i księgowych biansistów. Zgłoszenia: Oddział Personalny 11 p. 692

POSAD POSZUKUJĄ

DWÓCH szoferów I. kat. poszukuje od 1 marca br. pracy na solidnych wozach. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Wrocław pod „Kierowcy". 684

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 i pół pokoju, pełny komfort I piętro na 4-5 pokoje w okolicy Dąsyńskiego, lub w dzielnicy willowej. — Zgłoszenia „Słowo" pod „Garaż". 675

ZAMIENIĘ na mniejsze 4-pokojowe kuchnia. Dzielnica obrzeżna. Zgłoszenia ul. Szczytnicka 36/5, gode. 17—18. 668

POSZUKIWANIA RODZIN

ŁUCJAN Józef! Wracaj do domu! Wszystko dozwol! Czekają matka i brat. K 396

BUKOWSKI Wincenty, ur. rocz. 1900 roku, ostatnio zamieszkały we Wilnie — jest poszukiwany przez żonę Bukowską Weronikę, Jelenia Góra, Nadwodna 11. Sprawa rozwodowa. K 618

RÓŻNE

DR PRYMARIUSZOWI Jodłowskiemu, dr Czyżew siekmu, dr Burkiewicz siostrze Reomiji za wyleczenie i dobra opiekę dziękuje. Fiechuta. 685

PRZYBŁĄKAŁ się wilk duży, szary. Po tygodniu uważam za własność. — Lach Stanisław, Tęczowa 8. 683

Centrala Handlowa Przem. Drzewnego

przyjmie od zaraz:

1. Szefa działu Finansowo - Księgowego,
2. Sprzedawcę (najchętniej z branży meblarskiej),
3. Kierownika Oddziału Ekonomicznego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna, Wrocław, ul. Ruska 37 IV p. w godz. od 8-ej do 14-ej. K-625

Ogłoszenie

Wrocławskie Zakłady Ceramiki Czerwonej, Wrocław ul. Kołłątaja 15, zakupią: Prądnicę prądu zmiennego wraz z wzbudnicą 220/380 V o mocy 75—100 KVA, 1.000 obrotów, oraz jeden silnik elektryczny prądu zmiennego, pierścieniowy ze zwieraczem 220/380 V, 22—25 KW, 960 obrotów na minutę. Oferty kierować do Działu Techniki Ruchu.

K-627

ZARZĄD PORTÓW MIEJSKICH *Miasta Wrocławia*

zatrudni

kierownika technicznego

obznajmionego z remontem i konserwacją urządzeń przeładunkowych i taboru pływającego.

Bliższe informacje w Wydziale Personalnym Z.P.M. Kłecz kowska 52. K-626

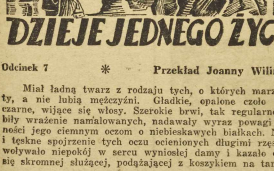

Odcinek 7 * Przekład Joanny Wilińskiej

Miał ładną twarz z rodzaju tych, o których marzą kobiety, a nie lubią mężczyźni. Gładkie, opalone cerę, ciemniały czarne, wijące się włosy. Szerokie brwi, tak regularne, że robiły wrażenie namalowanych, nadawały wyraz powagi i łagodności jego ciemnym oczom o niebieskawych białkach. Namiętne i tęskne spojrzenie tych oczu ociemnionych długimi rzęsami, wy woływało niepokój w sercu wyniosłej damy i kazało odwracać się skromnej służącej, podążającej z koszykiem na targ.

Towarzystwo rozstałe się po długiej, uprzejmej rozmowie: W dwa dni później pan de Lamare złożył pierwszą wizytę.

Przybył właśnie w momencie, gdy ustawiano ławkę pod kasztanem na przeciwko okien salonu. Baron chciał, aby usta wiono drugą pod lipą, ale ha ronowa, będąca przeciwniczką wszelkiej symetrii, sprzeciwiała się temu energicznie. Zapytany o zdanie wiechrabia opowiedział się po stronie baronowej.

Następnie mówiono o okolicy; wiechrabia przyznał, że jest malownicza i zapewnił, że podczas swych samotnych przechadzek odkrył wiele czarujących zakątków. Od czasu do czasu oczy jego jakby przypadkiem napotykały oczy Janki. Mieszała się pod tym przelotnym spojrzeniem, dostrzegając w nim podziw i rodzącą się sympatię.

Zmarły w roku ubiegłym ojciec wiechrabiego znał serdecznego przyjaciela pana des Curtaux, ojca baronowej; odkrycie tej znajomości dało początek długiej dyskusji o pokrewieństwach i związkach rodzinnych.

Baronowa wysilała pamięć aby ustalić wszystkie bliższe i dalsze powinowactwa między rodzinami arystokratycznymi, wykazując niesłychaną orientację w skomplikowanym labiryncie drzew genealogicznych.

Przypominali sobie zasłyszane niegdyś od rodziców nazwiska i małżeństwa w tych nieznanych im rodzinach należały w ich ustach znaczenia wielkich wydarzeń dziejowych. Mówili z przejęciem o ludziach, których nigdy nie widzieli na oczy, a ludzie ci z kolei mówili w ten sam sposób o nich. Czuli się bowiem bliscy, związani, niemal spokrewnieni przez sam fakt należenia do jednej klasy społecznej, do jednej kasty, w której żyłach płynęła arystokratyczna krew.

Baron, będący raczej odludkiem i dzięki postępowemu wychowaniu — daleki od przesądów swego otoczenia, nie znał zupełnie okolicznych rodzin; zasięgał więc informacji u wiechrabiego.

— Och, niewiele jest arystokracji w naszym powiecie — odrzekł pan de Lamare takim tonem, jakby mówił, że mało jest królików na polskich wygórzach. Następnie wyliczył się w szczegóły.

W sąsiedztwie mieszkały tylko trzy rodziny: markiz de Couteller, rodzaj przywódcy arystokracji normandzkiej; wicehrabia i wiechrabina de Briseville, świetnie skolizowani, ale trzymający się trochę na uboczu; wreszcie hrabia de Fourville, o którym mówiono, że zamęczył swoją żonę i który spędzał czas na polowaniu w swoim zamku de Vrillette, położonym nad stawem.

Kilku dorobkiewiczów, którzy kupili tu majątek, kręciło się między arystokracją, ale tych nie znał zupełnie.

Wreszcie wiechrabia pożegnał się. Jego ostatnie spojrzenie skierowane było na Janke, jak gdyby chciał się z nią pożegnać oddzielnie, bardziej serdecznie niż z resztą towarzystwa.

Baronowa stwierdziła, że jest czarujący, a przede wszystkim w bardzo dobrym tonie. Ojciec rzekł tylko:

—Tak, naturalnie, jest świetnie wychowany.

W następnym tygodniu zaproszono go na kolację. Odtąd zaczął przychodzić regularnie.

Najczęściej zjawiał się po południu, około godziny czwartej i towarzyszył baronowej na przechadzce. Jeśli Janka była w domu, przechadzali się w trójkę, przeniecząc łąki i z powrotem topolową aleję. Nigdy nie zwracał się wprost do Janki, ale jego ciemne, aksamitne oczy napotykały często niebieskie oczy dziewczyny.

Kilkakrotnie w towarzystwie barona udawali się do Yport. Pewnego dnia podszedł do nich na wybrzeżu stary Lastique i nie wyjmując z ust fajki, bez której trudno było go sobie wyobrazić rzekł:

— Przy takim wietrze ,panie baronie, mogliby śmy pojechać jutro do Etratat i bez trudu powrócić tego samego dnia.

Janka złożyła ręce:

— Och, tatusiu, gdybyś zechciał!

Baron zwrócił się do pana de Lamare:

— Cóż pan na to, wiechrabio? Moglibyśmy zjeść tam obiad...

Postanowiono pojechać wczesnym rankiem.

Janka wstała o świcie. Czekała jeszcze trochę aż ojciec się ubierze, a potem poszli przez zroszone łąki i las rozbrzmiewający porannym świergotaniem ptaków.

Wiechrabia i stary Lastique oczekiwali już na wybrzeżu.

Dwaj mary narzne pomagali przy ściąganiu barki na wodę. Mimo wspólnych wysiłków wszystkich mężczyzn, barka z trudem przesuwała się po żwirze. Lastique podsuwał ciągle pod kil nasmarowane tłuszczem kawałki drzewa, następnie wracał na swoje miejsce i wołał przeciągle: *(Dalszy ciąg nastąpi)*

Szczerze

Luka

Nie można powiedzieć, że młodzież w wieku od lat 7 do 14 ma wiele rozrywek kulturalnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o teatr i kino.

Na wyświetlane w kinoteatrach filmy może chodzić przeważnie młodzież starsza, a Teatr Młodego Widza nie zawsze wystawia sztuki dla młodego widza. Zespół Młodzieżowego Domu Kultury nie wystąpił jeszcze ze sztuką, przeznaczoną wyłącznie dla młodszych. Nie zrobił tego również Państwowy Teatr Dolnośląski...

Wydaje się, że luke należałoby jak najszybciej wypełnić. Można by np. jedno z kin wrocławskich przeznaczyć w godzinach od 13 do 15 na wyświetlanie filmów dozwolonych dla młodzieży szkolnej. Również teatry powinny pomyśleć o wystawieniu sztuki młodzieżowej. Przydało by się również, aby i Opera zainteresowała się młodzieżą. Przykładem dobrego widowiska dla młodzieży mógł być występ opery dziecięcej pracowników Gazowni Warszawskiej.

Nie zapominajmy, że urok kina czy teatru silnie działa na wyobraźnię dziecięcą.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

- **Od jutra** czynna będzie ponownie Miejska Biblioteka Publiczna, która musiała być zamknięta na krótki okres z powodu remontu. Zapowiedziana dyskusja nad książką Brandysa „Miasto niepokonane" odbędzie się dn. 18 bm.
- **Aeroklub Wrocławski** zawiadamia wszystkich pilotów silnikowych i szybowcowych, że termin badań CIBLL kończy się w październiku br. Wszyscy zainteresowani powinni zgłosić się w sekretariacie klubu do dn. 5 bm.
- **Jak się dowiadujemy,** ob. Strzemeczna, matka Tonja dzieci, o której pisaliśmy pod tytułem „Mieszkanie w norze", dostała od Urzędu Kwaterunkowego ZM mieszkanie, a mianowicie pokój z kuchnią.
- **Członkowie Spółdzielni** Spożywców winni złożyć w sklepach, w których się zaopatrywali w towary, swoje zeszłoroczne karty pakowe, celem otrzymania dzwiękowy. Jednocześnie sklepy wydadzą nowe karty zakupu na rok 1959.
- **Szkoła** nr 47 przy ul. Jaroszewickiej będzie zradiofonizowana. Komitet Rodzicielski szkoły w tej akcji zebrał się na specjalne posiedzenie.
- **Uwaga,** technicy, chemicy i drogerzyści. Dn. 15 bm. rozpoczyna się w sali Klubu Robotniczego Państw. Fabryki Mydła (ul. Krakowska 136) kurs przy gotowaczy do egzaminu na stopień inżyniera.
- **Serdeczne podziękowania** składają Komendzie Woj. ZHP głuchoniemi harcerze za miłą zabawę, zorganizowaną dla naj młodszych. „Bawiliśmy się wspaniale — piszą do nas — i chcielibyśmy zawsze być blisko słyszących".
- **Zebranie organizacyjne** Komitetu Obchodu dnia 8 marca, odbędzie się zarządzie Woj. Ligi Kobiet dn. 15 br. o godz. 10-tej, ul. Stalingradzka nr 31.
- **Na ZOM uskarzają się** mieszkańcy ulic Żeromskiego i Da szyńskiego. Ulice zawalono śmieci, które zagrażają zdrowiu publicznemu.
- **Obrzędy,** związane z ubraniem na lekarz reprezentacyjnego, nastawionego na obsługę przyjezdnych i gości zagranicznych, jako miejsce oficjalnych przyjęć i bankietów. Wydawanie popularnych i klubowych obiadów w „Monopolu", mimo że lokal ten nie miał odpowiednich warunków do obsłużenia kilkuset ludzi w ciągu kilku godzin — przekreśliło jego reprezentacyjne znaczenie. Sypały się skargi na długie czekanie, na zimne dania itp.

Jednocześnie dawał się odczuć we Wrocławiu brak dobrego lokalu gastronomicznego, otwartego całą noc.

Opierając się na tych założeniach, kierownictwo gospod opracowało nowy plan reorganizacji. W najbliższym czasie „Monopol" przestanie wydawać obiady klubowe i popularne, wracając do roli reprezentacyjnego lokalu Wrocławia. Otrzymamy w nim jedynie śniadania popularne po 50 zł i kolacje oraz przez cały dzień dania „a la carte", zachowaniem 2 popularnych dań barowych po 80 zł.

Masowe żywienie zognisko się w „Klubowej", która przejdzie na wydawanie 3—4 tys. obiadów popularnych i klubowych dziennie. Obiady będą wydawane w godzinach od 12 do 18. O godz 19 lokal będzie zamykany, porządkowany i otwarty ponownie o g. 22-ej już jako lokal nocny, czynny do 6 rano. Do godz. 3 w nocy orkiestra będzie grała do tańca. W soboty i niedziele dancing rozpocznie się już o godzinie 20 i trwać będzie do 2 w nocy.

Jak z tego wynika, „Klubowa" stanie się powszechną stołówką Wrocławia i dwu oblicz cach. Aby sprostać tym zadaniom, powieksza swój lokal o dawny bar klubowy — obecnie nieczynny. Uzyska się w ten sposób nowa sala na 200 miejsc, która wieczorem zamieni się w bar kawowy.

Urządzenia kuchni, składy i magazyny „Klubowej" nadają się do tego celu doskonale.

(Cen)

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Stalingradzka 23, godz. 19 „Puszkin".

SCENA KAMERALNA PTD (w sali D. T. Z.), ul. Stalingradzka 21, godz. 19,15 „Nemcy".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 32, godz. 12,30 „Wilk i koźlęta" (przedst. zamknięte).

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stare Miasto 27

MUZEUM PAŃSTWOWE — Plac Wojewódzki

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — Czarci żleb" (polsk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA", ul. Modlińska 37 — „Czarci żleb" (polsk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Dwaj panowie „F" (radz.), godzina 16, 18 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — „Niecierpliwość serca" (ang.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Cyrk" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności godz. 16, 19 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Trzeci szturm" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA" — nieczynne.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ulica Wróblewskiego 1 — otwarty codziennie od godz. 9—15,30.

OTOPLASTICON, ul. Stalingradzka 54 — wyświetla codz. od godziny 9—21 „Rzeźba w Pałacu Luksemburskim w Paryżu".

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym", Wincentego 41 „Murzynek", Kołłątaja 19 „Aniołek", Szczytnicka 38 OO. Bonifratrów, Traugutta 57

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, w II-ej Klinice Chir. U. W. ul. C. Skłodowskiej 66 (tel. 37-36)

5 lat robi swoje

Grzyb w domach niezabezpieczonych

Realne możliwości remontów we Wrocławiu

U progu 6-letniego Planu Inwestycyjnego przestała działać Wrocławska Dyrekcja Odbudowy. Działalność jej przejdą na pierwsze lata po zakończeniu wojny, kiedy wszystkie środki, jakimi rozporządzało Państwo Ludowe, trzeba było w interesie zniszczonego kraju obrócić na cele najpilniejsze — na odbudowę warsztatów pracy. Tylko z tej racji nie zaspokojono potrzeb budownictwa mieszkaniowego w stopniu odpowiadającym ówczesnym potrzebom. Dopiero w okresie 6-letniego Planu Inwestycyjnego będzie można wyrównać te braki.

Wysiłków Dyrekcji Odbudo wy nie należy mimo to lekceważyć: odbudowa szkół, gmachów publicznych, remont wielu domów mieszkalnych i obiektów zabytkowych — to był spory wysiłek, na który patrzyliśmy wszyscy we Wrocławiu. Z roku na rok wydatki na ten cel rosły. W 1946 roku wydano 3 razy tyle, co w roku 1945, w 1947 r. — 25 razy tyle co w r. 1946. W 1948 r. — trzykrotnie więcej niż w r. 1947. W r. 1949 już powaźniej przystąpiono do budowy mieszkań, a tę dziedzinę budownictwa oddano we ręce specjalnej instytucji — ZOR (Zakładu Osiedli Robotniczych).

Ożywienie budownictwa mieszkaniowego powitaliśmy wszyscy z wielką radością, ale błędnie omawiamy możliwości remontowe we Wrocławiu.

Zdaje nam się jeszcze, że dom stojący bez dachu, gdy otrzyma dachówkę i urządzenia wewnętrzne — może się nadawał do użytku. Oceniamy okiem laika budynki „łatwo" do remontu i zdaje nam się, że Dyrekcja Planowania Gospodarczego inaczej myśleć nie będzie.

Co za nieporozumienie! Musimy trzeźwym okiem spojrzeć na te zagadnienia, ale do tego celu musimy sobie pożyczyć okularów od budowniczych. A i oni robili czasem błędy. Jeden z gmachów dla pewnej poważnej instytucji, odremontowany przy Placu Powstańców Śląskich, przekonał fachowców, że dziś już około remontu domów stojących od wojny bez dachów — minął. Dziś taki dom jest mniej wart od... wypalonego.

Grzyb w domach od lat prości swoje. W domu niewypalonym trzeba już usuwać wszystkie belki stropów, całą nieraz cieślaszczynę i dopiero po doprowadzeniu obiektu do stanu „wypalenia" może na rozpocząć roboty.

Z tego powinny sobie zdawać sprawę wszystkie instytucje, remontujące budynki sposobem „gospodarczym", bo inaczej narażą gospodarkę na straty i wyrzucą pieniądze w błoto.

Dziś we Wrocławiu przywilej ratują domy ze stropami „Kleinem" i „Ackermana" ze stropami żelbetonowymi. Budynki o stropach drewnianych są — najogólniej mówiąc — pod znakiem zapytania.

Do 1-go marca

Przypominamy Czytelnikom, że zgodnie z uchwałami MRN, na terenie miasta przeprowadzona będzie rewizja uprawnień do przestrzeni mieszkaniowej. Kto zajmuje więcej pokoi, niż ma się należy, powinien do dnia 1 marca przyjąć sublokatora. Sublokator musi sobie zapewnić mieszkanie przez uzyskanie przydziału.

„Monopol" żywi „á la carte"

„Klubowa" — wielką stołówką Wrocławia

Nareszcie w godnej siedzibie

Muzeum Wojska na Tamce otwiera podwoje 23 lutego

Jeszcze w roku 1948 zapadła uchwała przeniesienia siedziby Muzeum Wojska z Ratusza na wyspę Tamkę. Obecnie jeśli nie nie stanie na przeszkodzie, Muzeum otworzy swe zbiory dla publiczności.

Zwłokę spowodowała konieczność wykonania większych remontów, niż pierwotnie przewidywano. Zmieniano też kilkakrotnie koncepcję rozmieszczenia eksponatów.

Termin otwarcia wyznaczono na 23 lutego br. Czy będzie on dotrzymany, czy też zostanie przesunięty, jak dwa poprzednie, dotychczas nie wiemy. Faktem jest, że do dn. 12 bm. miała przyjechać, w związku z otwarciem, specjalna ekipa, która miała zająć się urządzeniem pierwszego piętra, gdzie ma mieścić się dział nowoczesny. Na razie ekipy nie ma. Jesteśmy mimo to dobrej myśli.

Nowa siedziba Muzeum W. P. przedstawia się po remoncie okazale. Holl i sale za lane światłem robią estetyczne wrażenie na widzu. Główna sala na pierwszym piętrze otrzymała nowe meble, wykonane w spółdzielni „Cis".

Rozmieszczenie eksponatów tak zaplanowano, aby umożliwić zwiedzającemu przegląd poszczególnych epok.

Na parterze w dużym holu i w 4 salach mieścić się będzie dział historyczny, na pierwszym piętrze — broń no woczesna.

Warto zanotować, że Muzeum W. P. w chwili otwarcia we wrześniu 1947 r. miało za ledwie 400 okazów. Dziś posiada ich 3300, w tej liczbie kilkanaście bardzo rzadkich, wręcz bezcennych.

Czyni się starania, aby wyspę Tamkę przekazać Muzeum Wojska.

Dotychczasowy koszt remontu nowej siedziby wyniósł około 7 mil. zł. Na całkowite urządzenie i wyposażenie Muzeum potrzeba jeszcze sporo pieniędzy. (tt)

Jedyna na Dolnym Śląsku Centrala zaopatruje w żelazo i stal

Jak należy przeprowadzać remonty obiektów, przyznane zakładom, czy instytucjom — pokazała wrocławska Centrala Handlowa Żelaza i Stali.

Placówka ta objęła w połowie ub. roku zdewastowany i mszczony obiekt przy ul. Żelazna 104/106. Dziś nie widać już żadnych śladów zniszczeń; ogromny obiekt, obejmujący budynek biurowy, duże magazyny i wielki plac składowy rażile odznacza się swym wyglądem.

Jak wynika z objaśnień przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Bielskiego, wym. Centrala jest jedyną na Dolnym Śląsku i zaopatruje nasz rejon w stal szlachetną i wyroby stalowe.

Centrala posiada 'na składzie wszystkie wyroby i najrozmaitsze gatunki stali szlachetnej i dostarcza je na zamówienie. Głównymi odbiorcami są m. in. „Pafawag", dyrekcja PKP oraz większe zakłady przemysłowe na D. Śląsku.

Poważne osiągnięcia ma Centrala na odcinku racjonalizatorstwa. Tak np. ob. ob. Korolek i Langiewicz zastosowali własne pomysły przy wyładowywaniu i oznaczaniu towaru w magazynie; ob. Paulik usprawnił prace biurowe.

Przez wprowadzenie 10 petrowego odcinka toru przemysłowego zakład zaoszczędził znaczną ilość godzin roboczych przy spisywaniu ostatnich remanentów, co w efekcie dało duże oszczędności.

Wrocławowi przybyła jeszcze jedna poważna placówka. Będzie ona miała ogromne znaczenie dla całego przemysłu dolnośląskiego. (—)

Praca Komitetów PSS

PSS we Wrocławiu kładzie wielki nacisk na pracę i organizację Komitetów Członkowskich przy sklepach Powszechnej Spółdzielni.

Na konferencjach z udziałem członków tych komitetów omawiono się formy pracy, zadanie kontroli i krytykuje błędy. Ostatnio np. okazało się, że szereg komitetów opuściło się w pracy. Są to: komitet przy sklepie nr 11 (ul. Cybulskiego 1), przy sklepie nr 4 — ul. Żerom skiego 35, przy sklepie nr 25 — ul. Olbińska 12.

Za wzorowe działające komitety można być uznane komitet przy sklepie nr 129 — ul. Piwna 21), komitet przy sklepie nr 122 — Górnicza 51), komitet przy sklepie nr 38 — Prądzyńskiego 13, i inne.

(Cen)

Czarny król Harlemu (22)

NAPISAŁ JUNOSZA GŁOWSKI

... Po odpoczynku — marsz. Oddział Petersona i Joego wspinał się po stromizmach. Droga była uciążliwa.

Za przełęczą Diabelską zatrzymali się.
— Tu są pieczary — powiedział nagle Pineda — Filipińczyk. Wiem z całą pewnością...

Szukali, Pineda istotnie miał rację. Znaleźli groty.
— Będą naszą bazą — śmiał się Peterson, — Zuch Pineda.

Z palęci na prędce zrobili pryczę.
— Mamy wspaniałe... koszary — żartował Joe.

Kto ma obraz Hofmana?

Związek Plastyków organizuje wystawę

W marcu b. roku upływa 45 lat od chwili rozpoczęcia pracy artystycznej znanego artysty malarza Vlastimira Hofmana. W związku z tym Związek Artystów Plastyków we Wrocławiu urządza wielką wystawę dzieł tego znanego i zasłużonego artysty.

Jak wiadomo Vlastimir Hofman po powrocie w 1947 roku z Palestyny do kraju osiedlił się na Ziemiach Zachodnich, gdzie w skromnej pracowni w Szklarskiej Porębie tworzy z prawdziwie młodzieńczym zapałem i entuzjazmem. Ostatnio np. w pracowni jego powstał cykl obrazów tematyce pracy, z których kilka zakupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Niestety, przy urządzaniu wystawy organizatorzy napotkają trudności, gdyż tylko nie wiele obrazów znajduje się w willi „Vlastimilówka" w Szklarskiej Porębie, a większość jest rozproszona po całej Polsce. Dlatego chcąc ułatwić pracę Związkowi Artystów Plastyków we Wrocławiu zwracamy się z apelem do wszystkich którzy posiadają dzieła Vlastimira Hofmana z prośbą, aby zechcieli je wypożyczyć na okres wystawy.

Wszelkich informacji w tej sprawie (wysyłka obrazów od bywać się będzie na koszt Związku) udziela komisarz wystawy prof. Stanisław Dawski, Wrocław, ul. Ofiar Oświęcimskich Nr. 38. (h)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław Oławska 19-11 Telefony: 21 54 21 55, 24 06. Oddział redakcji przy „Słowa Polski"ego" w Opolu Rynek 10 tel. 223

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 19/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 42 zł. miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie F-1-16084